Nr. 282. **Piątek, 11 Grudnia 1891.** **Rok 81.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc grudzień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc grudzień w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie.

We Lwowie:	półrocznie	5 zł.
	kwartalnie	2 „ 50 ct
	miesięcznie	84 „
Na prowincyi:	półrocznie	6 zł. 30 „
	kwartalnie	3 „ 15 „
	miesięcznie	1 „ 5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najw. postanowieniem z dnia 26 z. m. najmiłościwiej zatwierdzić wybór Ludomira Cieńskiego na prezesa, zaś Antoniego Theodorowicza na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Horodence; tudzież wybór ks. Zenona Lubomęskiego, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Sokalu.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował praktykanta sądowego w Jaśle, Władysława Józefa Rzoncę, auskultantem sądowym dla swogo okręgu.

C. k. Rada szkolna krajowa postanowiła zaliczyć książkę p. t.: „Wskazówki metodyczne, jak uczyć należy rachunków w szkołach ludowych pospolitych“. Ułożył dr. Julian Zgorzalewicz. W Krakowie 1892. Nakładem J. M. Himmelblaua, w poczet książek, dozwolonych jako środek pomocniczy dla nauczycieli seminaryów nauczycielskich i do bibliotek szkół ludowych wszelkiej kategoryi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 grudnia.

We Francyi zanosi się, niestety, na odnowienie smutnej walki wyznaniowej. W obec zapowiedzianej na piątek interpelacyi Hubbarda, w sprawie stanowiska państwa do Kościoła i wniosku deputowanego Labrousse, skierowanego już bezpośrednio przeciw duchowieństwu — obiegają rozmaite pogłoski o intencyach rządu w tej mierze. W sferach parlamentarnych twierdzą, że gabinet żywi ukryte intencye zniesienia konkordatu, że ma nadzieję uchylić go groźbami, usiłując uzyskać od Watykanu i duchowieństwa częściowe ustępstwa, a tymczasem i nadal pod pokrywką konkordatu tłumić będzie prawa Kościoła Czasopisma stronnictw konserwatywnych czynią zarzut republikanom umiarkowanym, że są i w duszy nieprzyjaciółmi Kościoła, że dążą do jednego z radykalizmem celu, jakkolwiek czynią to przezorniej. Stan taki nie może być otuchą dla wiernych bez zastrzeżeń, którzy widzą w tem postępowaniu obłudę. Zarzuty te jednak zaostrzają walkę i budzą namiętności większe u stronnictw przeciwnych.

Interpelacyę Hubbarda wywołał list pasterski biskupa z Bordeaux, który rzekł między innemi, że Francya chce widzieć Papieża wolnym i panującym. P. Hubbard zapowiedział nadto w uzasadnieniu swojej interpelacyi, iż chce ostrzedz rząd przed zbyt przyjazną dla papiestwa polityką, ponieważ taka polityka mogłaby duchowieństwo francuskie utwierdzić w złudzeniu, jakoby świecka władza Papieża musiała być znowu przywróconą. Z powyższą interpelacyą łączy się wniosek deputowanego Labrousse, który żąda dodatkowego artykułu do ustawy finansowej. Uzupełnienie tej ustawy miałoby na celu zniesienie ośmiu arcybiskupstw i dwudziestu dwu stolic biskupich, które zostały utworzone we Francyi przy zawarciu konkordatu, wniosek tedy Labrousse'a domaga się, ażeby skarb państwa wypłacał wspomnianym arcybiskupom i biskupom pensye tylko do ich śmierci, i ażeby rząd nie mianował już na ich miejsce nowych dygnitarzy, czyli odmówił mianowanym subsydyów ze skarbu państwa. W kołach republikańskich umiarkowanych sądzą wszakże, iż jakiekolwiek byłyby intencye rządu, to nie opuści on stanowiska umiarkowanego, lubo stanowczego, zajętego już w sprawach polityki w obec Kościoła. Nie wątpią natomiast, że przyjdzie do dyskusyi bardzo jątrzącej, ponieważ i Kamil Pelletan zapowiedział przy tej sposobności wniosek, który się domaga bezzwłocznej dyskusyi nad projektem rozdziału Kościoła od państwa. W imieniu gabinetu mówić mają sam prezes ministerstwa p. Freycinet i minister wyznań Fallières. Wiadomo już, że wielokrotnie za poprzednich gabinetów, reprezentanci ich oświadczali się w zasadzie za projektem skrajnej lewicy: rozdziału Kościoła od państwa, lecz zwracali tylko uwagę, że nie nadeszła jeszcze stosowna chwila. Reprezentanci tej zasady zasiadają obecnie pomiędzy deputowanymi i prawdopodobnie, niczem niekrępowani, poprą radykalnych. W obec tych groźnych starć postanowiło stronnictwo środka obrać drogę pośrednią i na jutrzejszem posiedzeniu proponować porządek dzienny, wyrażający ufność w energię rządu, w sprawie utrwalania instytucyj republikańskich.

KORESPONDENCYE

Peszt, 8 grudnia.

(Traktaty handlowe. — Akcya przedwyborcza i stronnictwa opozycyjne. — Sprawa wystawy jubileuszowej. — Objęcie dóbr prymasowskich. — Ostateczny wynik spisu ludności w Węgrzech).

(*x*) O kilka godzin wcześniej niż w austryackiej Izbie dep przedłożył minister Baross Izbie węgierskiej traktaty handlowe z Niemcami, Włochami i Belgią, oraz zawartą z cesarstwem niemieckiem konwencyę w sprawie ochrony znaków handlowych. Minister zapowiedziawszy wniesienie w najbliższym już czasie traktatu handlowego ze Szwajcaryą wyraził niezłomną nadzieję, że Rządowi powiedzie się rozszerzyć opartą na traktatach politykę handlową także na państwa wschodnie i objąć nią w pierwszym rzędzie Serbię. Izba przyjęła to oświadczenie z żywemi objawami zadowolenia i czyniąc zadość życzeniu ministra, który prosił o szybkie załatwienie przedłożeń, przekazała je komisy

---

9)

Alces.

STRACONA MIŁOŚĆ.

Algier, 15 stycznia 18..

(Ciąg dalszy).

Ściemniało się coraz bardziej, on mówił jeszcze, rachował, obliczał, opowiadał, ja milczałam, i.... nie słuchałam go już od chwili. Ukrywszy twarz w rękach, przez palce patrzyłam na niego.... bezmyślnie, bo myślą nazwać mi niepodobna tego kotłowania, wirowania szalonego wspomnień, pytań, pragnień i zwątpień....

Patrzałam na niego, słuchałam jego głosu, ale nadaremnie w tych rysach i w tym głosie pragnęłam odnaleść dawnego mojego Artura.

Kiedy po chwili wszedł służący, wnosząc lampy, a Artur wstał, chcąc pójść się przed obiadem przebrać, ja, zostawszy samą, szybkim krokiem przebiegłam salonik. Dziwnego doznawałam uczucia. Nie wiedziałam, czy mi zimno, czy czegoś szukam, czy lampy mnie oślepiają, bo dreszcze przebiegały mnie od stóp do głowy, ręce co chwila ruchem, odpychającym rozpaczliwe jakieś widzenie, wyciągały się naprzód, a oczy nie śmiejąc spojrzeć przed siebie, zamykały się machinalnie przed jakąś imaginacyjną światłością....

Nielada siły potrzebowałam, by wkrótce potem spotkać się z Arturem. Obiad przeszedł nie najgorzej; on opowiedział mi podróż swoją, ja od czasu do czasu rzucałam jakieś pytanie, i dziwię się, że nie uderzyły go niedorzecznością swoją, bo takiemi chyba być musiały, gdyż uwaga i myśli moje, dalekie były od nich. Zwróciła je zupełnie ku sobie umiejętność, z jaką on mówił ze mną i do mnie, jak umiał zręcznie wymazać przeszłość między nami, postawić nas na jakiemś stanowisku, zupełnie niby wyczekującem.

Kiedy po obiedzie znaleźliśmy się znowu sami, wydało mi się, że struna jest już tak naciągniętą, iż pęknąć musi. Sądziłam po sobie, sił mi już nie starczyło, zdawało mi się, co chwila, że upadnę powalona, zgnieciona rzeczywistością. I rzecz dziwna, dodawał mi siły, odwagi — on sam, jego głos, słowa jego. Zimno, jakie z nich wiało, mroziło mnie wprawdzie, ale podtrzymywało zarazem.

Unikane dotąd milczenia nastało nareszcie. Wytrzymałam je chwilę, dłużej nie mogłam. Wstałam, i zrobiwszy parę kroków, przybliżyłam się do kominka, wsparłam rękę na wystającej płycie, i zwrócona ku Arturowi, czekałam. Coś teraz nastąpić musiało, ale co?

Chciałam to coś odgadnąć z jego twarzy, i oczy moje z półcienia, w jakiem pozostawiało mnie pewne oddalenie od lampy, pożerały każdy rys jego twarzy. Wydawała mi się ona być maską, z której nic wyczytać nie mogłam.

Artur z cygarem w ręku, siedział przy stole, od którego odeszłam, i wydał mi się trochę zamyślony, a raczej zakłopotany.

Nagle, nie podnosząc na mnie oczu:

— Jakie są na przyszłość projekta pani? — zapytał.

Dotychczas rozmawialiśmy po francusku, teraz dopiero przemówił po polsku, i to słowo „Pani“, po raz pierwszy przechodzące przez jego usta, zwiało od razu resztki złudzeń, nadziei, czy marzonek moich.

— O, — odrzekłam z dziwnym spokojem i głosem tak zimno obojętnym, że ledwo w nim własny głos poznałam — o sobie nie myślałam jeszcze, na to będzie jeszcze dosyć czasu. Zresztą, — dodałam — myśl o przyszłości jest mi wstrętną; żyję chętnie z dnia na dzień; nie przyspieszaj pan ich biegu, każąc mi o tej przyszłości myśleć.

— Przecież, — ciągnął dalej, bez żadnego cieplejszego dźwięku w głosie, widocznie z poczucia obowiązku jedynie — przecież powinnaś pani, dążyć do tego, by ją sobie najswobodniejszą i najszczęśliwszą zgotować.

Zaśmiałam się lekko i po chwili wahania, głosem powolnym, dobitnym, czując, że ostatnim dowodem miłości, jaki mu dać będę mogła w życiu.... było ułatwienie mu w obecnej chwili przykrej sytuacyi, biorąc, jeżeli już nie całą, to przynajmniej część winy na siebie odpowiedziałam.

— Jakże dziwnie pan mówisz! Jakbyś nie wiedział, że jeżeli człowiek może sobie zgotować niedolę, szczęścia stworzyć sobie nie potrafi. Przychodzi ono i odchodzi bez woli naszej, bez naszej wiedzy i bez naszej winy, tak, jak miłość — dodałam...

Serce mi zadrżało, bo zdawało mi się, że wyrok mojej śmierci, daję mu do podpisania....

Po chwili rozmysłu, powtórzył zwolna moje słowa tak, jak miłość — prawda dodał — prawda! I nagle ożywiony, odkładając trzymane dotąd w ręku cygaro, zbliżył się do mnie i głosem, w którym zdawało mi się dostrzedz lekki odcień ironii:

— Nie potrzebowałaś mnie pani tak dobitnie o tem zapewniać. O tem, że miłość mija wiedziałem, że u pani minęła, przekonałem się w pierwszem wejrzeniu, rzuconem na panią. Ale — ciągnął dalej — a ja słuchałam skupiona, milcząca, nie patrząc na niego, tylko pytając siebie, do czego dochodzi i dojść może przewrotność serca, które kochać przestało a zapomnieć nie może, że kiedyś kochało.

— Ale — powtórzył — daleką jest odemnie myśl robienia pani jakichkolwiek wymówek. Powiedziałaś sama, że miłość przechodzi bez naszej wiedzy i bez naszej winy i powiedziałaś prawdę. Nie mamy sobie nic do wyrzucenia dzisiaj. Kochaliśmy się prawdziwie, dopóki to słońce świeciło w naszych sercach, dzisiaj, kiedy zgasło, mówimy sobie to otwarcie i uczciwie. Komedya miłości nie byłaby godna ani pani, ani mnie, spotkaliśmy się, aby się pokochać.... dzisiaj rozstajemy się bez żalu do siebie.... nieprawdaż?

Przybliżył się jeszcze, stanął tuż przy mnie wyciągając rękę po moją rękę.

Słuchałam go bez ruchu, bez tchu prawie.... kiedy umilkł, łzy spływały mi po twarzy i wstrzymać ich nie mogłam, ani rąk spazmatycznie ściskających kamienną płytę oderwać.

Dostrzegł moje łzy i po raz pierwszy z jakimś odcieniem litości czy żalu w głosie:

— Pani płaczesz? — powiedział.

Czułam, że łzy spokojne, choć przez ten spokój nie mniej bolesne, zamienią się lada chwila w głośne szlochanie. Błagalne wejrzenie zwracając na niego:

— Odejdź pan proszę — szepnęłam....

I odszedł... na zawsze.... na zawsze....

(Ciąg dalszy nastąpi).

ekonomicznej a ta zebrała się zaraz po pełnem posiedzeniu i postanowiła rozpocząć już w sobotę swe prace. Referentem z Niemcami i Włochami został wybrany znany ekonomista Aleksy Porlaky, dla traktatu handlowego z Belgią dep. Dokut, a dla projektu ustawy o ochronie znaków handlowych Juliusz Szajbely. Cała niemal prasa wita życzliwie traktaty, uważając je za korzystne dla świata przemysłowego, handlowego i rolniczego w Monarchii.

Frakcye opozycyjne, przedewszystkiem zaś stronnictwo hr. Apponyi'ego, rozwijają od pewnego czasu tak ruchliwą agitacyę przedwyborczą, jak gdyby sejm węgierski był już rozwiązany. W obec tego wzięto na seryo w kołach rządowych pod rozwagę pytanie, czy wzmagające się bezustannie i podsycane najrozmaitszemi środkami wzburzenie umysłów, co naturalnie hamuje regularny bieg prac prawodawczych, nie powinno zniewolić rządu do wcześniejszego, niż to było pierwotnie w projekcie, rozwiązania Izby. Rząd zdecydowałby się na taki krok tylko pod naciskiem okoliczności spowodowanych przez opozycyę, albowiem sejm ma jeszcze przed sobą szereg ważnych i licznych prac. Oprócz bowiem traktatów handlowych i budżetu, pragnie rząd, aby w obecnym okresie prawodawczym mogły być załatwione projekty ustaw o pensyach dla nauczycieli, o podwyższeniu płac urzędników i wreszcie przedłożenie w sprawie urządzenia wystawy krajowej na uczczenie tysiącletniego jubileuszu istnienia państwa węgierskiego.

W dobrze poinformowanych kołach parlamentarnych obiega od dni kilku pogłoska, że przyjście do skutku tej wystawy jest w ogóle zakwestyonowane; w łonie bowiem stronnictwa liberalnego objawia się od pewnego czasu silny prąd przeciw urządzeniu wystawy, które nałożyłoby na kraj bardzo znaczne materyalne ofiary, a nie przyniosłoby żadnych praktycznych korzyści. Zdaniem przeciwników tego projektu, tysiącletni jubileusz mógłby być zarówno godnie, a o wiele praktyczniej obchodzony, gdyby za te miliony, jakie pochłonie niezawodnie wystawa, została powołaną do życia jakaś wspaniała, trwała instytucya, n. p. zbudowane nowe muzeum, lub nabytą cenna galerya obrazów. Słychać, iż rada ministeryalna wzięła pod rozwagę ów prąd, który ma podobno wielu zwolenników w stronnictwie rządowem, i że kilku członków gabinetu oświadczyło się przeciw wystawie. Ekspozycya krajowa zdaje się być i z tego także powodu zagrożoną, ponieważ kilku wybitnych posłów, między tymi hr. Eugeniusz Zichy, który niedawno jeszcze zgadzali się na urządzenie krajowej wystawy, obecnie oświadczają się stanowczo przeciw niej, a natomiast za wystawą międzynarodową, za ekspozycyą zatem tedy, któremu rząd, a głównie minister handlu Baross, jest bezwzględnie przeciwnym.

Wysłani przez nowego prymasa, księdza Vaszary'ego, delegaci, celem objęcia dóbr prymasowskich, znaleźli tam następujący *fundus instructus:* 1816 wołów, w cenie 224.800 zł., 37.793 owiec, w cenie 166.000 zł., 400 koni, oszacowanych na 35.000 zł., 482 krów i stadników, oszacowanych na 51,910 zł., 1328 sztuk nierogaciźny, oszacowanych na 18.972 zł., wreszcie 1298 sztuk innego bydła które otaksowano na 89.005 zł. Całe urządzenie gospodarskie oszacowano na 704.000 zł.

W tych dniach dopiero krajowe biuro statystyczne ukończyło swe prace co do ostatecznego wyniku spisu ludności na Węgrzech. Cała ludność Węgier, z wyłączeniem Kroacyi i załóg wojskowych, wynosi 15,151.879 głów (przed dziesięcioma laty 13,728.622 głów). Żywioł madziarski stanowi 48 prct. ogólnej ludności, podniósł się tedy przez ostatnie dziesięciolecie o dwa procent.

Traktaty handlowe.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie wypowiadają jednakowy sąd o przedłożonych Izbie dep. Rady państwa traktatach handlowych. Jako cenną zdobycz poczytują one to, iż traktaty porządkują na lat 12 stosunki handlowe państw, obejmujących razem 140 milionów mieszkańców, a co się tyczy specyalnie Austro-Węgier, ustanawiają cła od 57 na sto przedmiotów wywozu i 43 na sto dowozu.

Jednakże jeszcze ważniejszem jest polityczne znaczenie zawartych traktatów handlowych. Tworzą one niejako dopełnienie ligi potrójnej na polu ekonomicznem, a nawet, o ile obejmują także Szwajcaryę i Belgię, a na mocy traktatu frankfurckiego pośrednio porządkują także w nowy sposób handlowe stosunki Niemiec i Francyi, urzeczywistniają poniekąd myśl środkowo-europejskiej ligi celowej i handlowej. Potrzeba tylko jeszcze — jak to zaznaczył margr. Bacquehem — ustalenia stosunków ze Wschodem, to znaczy: z Rumunią i państwami półwyspu Bałkańskiego.

O ile sądzić można z głosów dziennikarskich, traktaty w Radzie państwa nie wywołają silnej opozycyi. Nietylko dzienniki półoficyalne, lecz także organa lewicy, jak *Neue fr. Presse* i *Deutsche Ztg.*, tudzież organ klubu konserwatystów *Vaterland*, witają traktaty przyjaźnie, po części nawet z zapałem. W kołach fabrykantów może się zaznaczy pewien opór; jednakże w latach ostatnich przemysł fabryczny, dzięki cłom ochronnym, tak się wzmógł w granicznych okręgach Czech i Vorarlbergu, że ci panowie w interesie ogółu łatwo mogą wziąć na siebie nie bardzo zresztą znaczne ciężary, które na nich nałoży zniżenie ceł od niektórych wyrobów niemieckiego przemysłu fabrycznego.

Można zatem przypuszczać, że w Radzie państwa rozprawy nad traktatami handlowemi, które rozważy specyalna komisya Izby poselskiej, odbędą się gładko, zwłaszcza, że te traktaty stanowią całość, a zatem parlament nie może zmieniać pojedynczych pozycyj, lecz tylko przyjąć je, albo odrzucić *en bloc.* W każdym razie, ta niezmiernie ważna kwestya ekonomiczna nie nadaje się do eksperymentów stronnictw.

Dla Galicyi, o ile mamy na oku wywóz do Niemiec, najważniejsze są następujące pozycye:

(Ceny odnoszą się do 100 kilo a oblliczone są w markach, cyfry podane w nawiasie, oznaczają taryfę dotychczasową).

Pszenica 3·50 (5), żyto 3·50 (5), owies 2·80 (4), strączkowe 1·5 (2), hreczka 2 (2·25), kukurudza 1·60 (2), słód 3·60 (4), pierze, wolne (dotychczas 6), drzewo obrobione, klepki i t. d. 0·30 (0·40), piłowane, nie sprawione deski 0·80 (1), części posadzki parkietowej 5 (6), masło naturalne i sztuczne 17 (20) świeże i przyprawione mięso 15 (20), wieprzowina z wyjątkiem słoniny 17 (20), dziczyzna 20 (30), mączne fabrykaty ze zboża i owoców strączkowych 7·80 (10·50), wosk ziemny czyszczony 10 (15), jaja i drób 2 (8), konie do dwóch lat za sztukę 10 (20), woły 25·50 (30), bydło młode 5 (6), wieprze 5 (6).

Wypadki w Chinach.

Przybierające coraz groźniejsze rozmiary, zaburzenia wewnętrzne w Chinach zwracają na siebie baczną uwagę świata politycznego w Europie; głównie z powodu, że znaczna liczba poddanych państw europejskich pada ich ofiarą, i że w ogóle interesa europejskie są przez to zagrożone.

Charakter zaburzeń nie jest dotąd jasno określony. Z początku wydawały się one być wybuchem fanatyzmu pospólstwa chińskiego przeciwko misyonarzom i chrześcianom, powtórzeniem prześladowań religijnych, jakie się w Chinach od czasu do czasu zawsze wydarzały; nadto zdawało się, że owe rozruchy mają charakter tylko lokalny. Niebawem atoli pokazało się, że rozruchy wymierzone są nietylko przeciwko misyonarzom i ich uczniom, lecz raczej w ogóle przeciwko żywiołowi europejskiemu. W końcu ujawniły się fakta, świadczące, że ostrze agitacyi, podburzającej ludność, zwrócone jest jednocześnie przeciwko samemu rządowi chińskiemu i dziś panującej dynastyi. Wiadomości, pochodzące z wiarogodnych źródeł mówią o istnieniu bardzo rozgałęzionego i mnóstwo członków posiadającego tajnego stowarzyszenia, mającego na oku cel podwójny: wyswobodzenie kraju z pod wpływu Europejczyków i osadzenie na tronie dynastyi narodowo-chińskiej. Słychać, że do stowarzyszenia tego należy wielu mandarynów, wraz z częścią wojska.

Wiarogodności tych doniesień stwierdzić niepodobna, ale przebieg wypadków napozór je potwierdza. Że rozruchy nie mają charakteru lokalnego, nie ulega już wątpliwości, gdyż wynikają w najrozmaitszych stronach ogromnego państwa. Że ruch nie ma charakteru wyłącznie religijnego, zdaje się być równie faktem. Rokoszanie popełniają wprawdzie okrucieństwa na ludności chrześciańskiej, lecz nie ukrywają już swoich celów politycznych. Rokosz n. p. w Mongolii ma cechę wyraźnie anti-rządową; jest on podobno najważniejszy ze wszystkich, jakie w tych czasach zaszły i musi mieć silne poparcie, skoro zmierza wprost ku stolicy.

Według informacyj *Timesa* powstańcy nie mają być Mongołami, lecz chińskimi kolonistami, których znaczna liczba znajduje się w Mongolii i którzy należą do tajnego stowarzyszenia, od czterech lat już rokosz przygotowującego. Stowarzyszenie to sprowadziło z zagranicy bardzo znaczną liczbę karabinów i innej broni palnej. Chińskie władze celne albo przez szpary patrzały na transporta broni, albo też zezwolili przejęt ich partye wystawiały na publiczną licytacyę, na której stowarzyszenie znowu je nabywało. Cztery miesiące temu rozruczono między ludnością wschodniej Mongolii liczne proklamacye przeciwko cesarzowi, Europejczykom i chrześcianom. W następstwie tego faktu, władze chińskie zastosowały ostre środki represyjne, które spowodowały wybuch powstania.

Rząd w Pekinie zapewnia, iż poczynił odpowiednie zarządzenia wojskowe przeciw powstańcom, i że wojskom powiodło się już odnieść nad nimi kilka zwycięstw, skutkiem czego można mieć pewność rychłego stłumienia rokoszu.

Do *Daily Chronicle* donoszą z Shangai: Telegramy wicekróla i innych wiarogodnych osób, potwierdzają wiadomość o zupełnej porażce powstańców. Bitwa stoczoną została o pięć mil od Chao Yang. Siły wojsk cesarskich wynosiły 4500, a powstańców 3000 ludzi. Kawalerya powstańców silniejszą była od cesarskiej. Piechota powstańców zdziesiątkowana, a ich kawalerya ratowała się ucieczką. Powstańcom nie dawano pardonu; rannych dobijano. Ogółem poległo 1100 powstańców. Uciekające, rokoszanie rabowali i podpalali. Liczbę chrześcian - Chińczyków, wymordowanych przez powstańców, podają na 500.

KRONIKA

Lwów, 10 grudnia

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Wypyski, w powiecie przemyślańskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Posag im. Arcyks. Gizeli.** C. k. dolno-austryackie Namiestnictwo obwieszcza, co następuje:

„Z fundacyi nieznajomego, Imienia Arcyksiężniczki Gizeli, jest do rozdania posag w kwocie 700 zł. a. w.

„O ten posag ubiegać się mogą, zaręczone już, ubogie i godne córki, lub sieroty urzędników jednej z gałęzi służby, podlegającej c. k. Ministerstwu spraw wewnętrznych.

„Posag ten nadany będzie 20 kwietnia 1892, wypłacony zaś dopiero po zawarciu małżeństwa, do czego obdzielonej posagiem wyznacza się termin do końca października 1892.

„Jeżeliby ubiegająca się o posag, przed nadaniem tegoż została zaślubioną, natenczas traci takowy.

„Podania mają być zaopatrzone metryką chrztu, świadectwem moralności i ubóstwa, jako też dowodem odbytych zaręczyn, wreszcie dowodem, że ojciec petentki służy, lub służył w jednej z powyższych gałęzi służby, i wniesione najdalej do 10 stycznia 1892, do c. k. dolno-austryackiego Namiestnictwa w Wiedniu.

„W razie niemożności dostarczenia innego dowodu, że zaręczyny się odbyły, należy przynajmniej podać imię i charakter narzeczonego.

„Wiedeń, 25 listopada 1891.

„Z c. k. dolno-austryackiego Namiestnictwa".

— **Ministerstwo wyznań i oświaty** reskryptem z dnia 4 grudnia b. r. przyjęło warunki, pod którymi gmina miasta Krakowa zobowiązała się wybudować dwa gmachy na pomieszczenie gimnazyum III i szkoły realnej, za czynszem rocznym gminie miasta przez Rząd płacić się mającym, a na 20lat ustanowionym. W razie nabycia gmachu przez Rząd ma jednak z ceny gruntów i budowy potrącony być pewien procent amortyzacyjny.

— **Kurs kucia koni.** Dyrekcya c. k. Szkoły weterynaryi i połączonej z nią szkoły kucia koni we Lwowie, zawiadamia, że pierwszy sześciomiesięczny kurs kucia koni 1892 r. odbędzie się w terminie od 2 stycznia do 30 czerwca 1892 r.

Czeladnicy kowalscy, zamierzający zapisać się na uczniów tego kursu, zgłosić się mają osobiście w dniach 30 i 31 grudnia r. b. w godzinach urzędowych od 10—12 przed południem do kancelaryi dyrekcyi w gmachu szkolnym przy ulicy Kochanowskiego l. 33 i przedstawić:

1) Świadectwo ukończenia z dobrym postępem szkoły ludowej.

2) Świadectwo prawidłowego odbycia terminu rzemiosła kowalskiego, oraz dwuletniej przynajmniej praktyki czeladniczej.

Nadmienia się przytem, że uczniowie tego kursu obowiązani będą nie tylko regularnie uczęszczać do szkoły i na klinikę dla obznajomienia się z zasadami kucia, oraz zwykłych sposobów postępowania w chorobach kopyt, lecz również zajmować się praktycznie w kuźni zakładu w godzinach przez dyrekcyę, ewentualnie przez nauczyciela kucia wskazać się mających.

— **Słuszne zarządzenie.** Magistrat m. Krakowa rozporządził, iż odtąd nie wolno przewozić w Krakowie trumien i przyborów pogrzebowych w otwartych wozach, a nadto zabronił wystawiać trumny na sprzedaż w sieniach domów. Trumny wyłącznie w składach i sklepach odtąd oglądać i nabywać będzie można.

— **W notatce** wczorajszej o egzaminach w Szkole politechnicznej wkradła się niedokładność, albowiem drugi egzamin rządowy z inżynieryi złożył nie p. Antoni Czernik, jak wydrukowano, lecz p. Maksymilian Czernik.

— **Z „Lutni".** Zarząd lwowskiego Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia" zaprasza pp. członków czynnych na dalszy ciąg walnego zgromadzenia, które odbędzie się w piątek, dnia 11 b. m. o godzinie 7 wieczorem w sali Towarzystwa. Na porządku dziennym: uzupełniające wybory do Zarządu".

— **W sprawie wystawy krajowej.** Zarząd główny krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców odbędzie posiedzenie dnia 11 b. m. o godzinie 7 wieczór, celem opracowania wniosków co do urządzić się mającej powszechnej wystawy krajowej w r. 1894.

= **Porzucone dziecko.** Marya Świstuń, dozorczyni domu pod l. 34 przy ul. św. Teresy, znalazła onegdaj wieczór przedprogiem domu chłopczyka, około $1^1/_2$ roku liczącego, odzianego w sukienkę, bronzowy płaszczyk i buciki, a owiniętego w chustkę czerwoną. Dziecię to, które oddano komisaryatowi II dzielnicy, widocznie zostało porzucone, gdyż dotąd nikt po nie się nie zgłosił. Dochodzenie karne w tej sprawie wdrożono.

— **Z gal. Towarzystwa muzycznego** Dyrekcya zaprasza wszystkich członków chóru mięszanego na próbę przedkoncertową w piątek o godz. pół do 6 po południu do sali Towarzystwa.

— **Chłopczyk głuchoniemy,** Antoni Dereń, przyjęty do Zakładu głuchoniemych we Lwowie w pierwszych dniach września b. r., wydalił się z Zakładu po dwóch dniach pobytu i pomimo zarządzonych przez władze bezpieczeństwa poszukiwań, dotychczas odnaleziony nie został.

W nadziei, że ogłoszenie niniejsze przyczyni się do odszukania zbłąkanego chłopczyka i osuszy łzy zrozpaczonej matki, zamieszczamy rysopis zbłąkanego z prośbą, ażeby ktokolwiek ma o tym chłopcu jaką wiadomość, doniósł rektorowi Zakładu głuchoniemych, ks. Ignacemu Pogonowskiemu.

Zbłąkany chłopak liczy lat 10, jest wzrostu na ten wiek stosunkowo słusznego, włosy blond, twarz okrągła, delikatna, nos mały, oczy niebieskie. Jako szczególne znamię, ma za uchem prawem bliznę z wrzodu powstałą. W chwili opuszczenia Zakładu miał na sobie ubranie ciemne w kratki, kapelusz ryżowy na głowie i buty z cholewami po wierzchu. Bielizna znaczona literami A. D.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 10-go grudnia 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr stoi w mierze.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 9-go do godziny 12 w południe dnia 10 grudnia 1891 r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny (2—4), stan nieba zmienny, a powietrze wilgotne (77 prc. wilgotności względnej); opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była $+1·9°C$, najwyższa $+3·0°C$ wczoraj po południu, najniższa $-0·4°C$ w nocy.

Wczoraj wieczorem niebo się wypogodziło, w nocy był lekki przymrozek.

Zniżka barometryczna 730 do 735 mm. znajdowała się na wyspach Szetlandzkich; zwyżka 770 do 765 w Austryi; zniżka drugorzędna utworzyła się w Inflantach.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 762 mm.

Prognoza na dobę dnia 11 go grudnia 1891 r. (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny (2—3), średnia temperatura doby pozostanie około $+1·0°C$, stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza zmniejszy się do 75 prc.; opadu nie będzie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Aleksander Heller, emer. c. k. komisarz obwodowy w 69 r. życia.

W Bogoniowicach, w powiecie grybowskim, Anna z Fihauserów Trzecieska, obywatelka, powszechną czcią otaczana. Wdowa po ś. p. Franciszku Trzecieskim, którego działalność polityczna i obywatelska zaznaczyła się wydawnictwem tanich książek, oraz główną inicyatywą w założeniu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, znaną była z wielkich przymiotów w życiu rodzinnem i towarzyskiem. Zmarła była matką trzech córek: Ludwiki hr. Bobrowskiej, Magdaleny, poślubionej p. Edwardowi Miłkowskiemu, właścicielowi Gorlic i ś. p. Franciszki Łętowskiej. Pogrzeb odbył się w Ciężkowicach.

— **Metoda Pasteura.** W tych dniach przypadła trzecia rocznica poświęcenia instytutu Pasteura w Paryżu, dla leczenia wścieklizny. Z tego powodu przytaczają dzienniki francuskie interesujące szczegóły o metodzie Pasteura. Pierwsze doświadczenie szczepienia swoją metodą wykonał Pasteur, jak wiadomo, w lipcu r. 1885 na niejakim Józefie Meister, ukąszonym przez psa wściekłego. Meister cieszy się dotąd dobrem zdrowiem. Drugie szczepienie miało miejsce w październiku tegoż roku. Piętnastoletni owczarzyk Jupille spostrzegł psa wściekłego rzucającego się na jego przyjaciela. Jupille rzucił się na psa z kijem, pies zaś skoczył ku niemu i chwycił za lewą rękę. Jupille, nieustraszony, prawą rękę, niestety pokąsaną wyswobodził, rozwierając paszczękę psa prawą Jupille szczęśliwie wyleczony, pozostaje do dziś dnia w instytucie Pasteura jako posługacz, a scena, przedstawiająca walkę jego z psem, odlana w grupie bronzowej, należy do ozdób głównej sali instytutu. Wypadek wyleczenia Ju-

pilla stał się głośnym i wkrótce zaczęło napływać mnóstwo chorych, żądających pomocy. W roku 1886 leczono w instytucie 2671 chorych zapomocą szczepienia środka Pasteura; z tych chorych umarło dotąd 25 osób, czyli 0·94 prc. W r. 1887 leczono chorych 1770, umarło 13, zatem 0·73 prc.; w r. 1888 chorych 1622, umarło 9, czyli 0·55 prc.; w r. 1889 chorych 1830, umarło 6, czyli 0·33 prc.; w r. 1890 chorych 1540, umarło 5, czyli 0·32 prc. Również w roku ubiegającym okazała się dalsza zniżka procentu śmiertelności, ale też i ubyło chorych, głównie dla tego, że w innych wielkich miastach pozakładano podobne instytuta. A mianowicie 12 jest w Rossyi, 7 we Włoszech, a Wiedeń, Konstantynopol, Barcelona, Bukareszt, Rio de Joneiro, Havanna, Buenos-Ayres, Nowy Jork, Chicago i Malta mają po jednym instytucie.

— **Smutna rocznica**. Onegdaj minęło lat 10 od pamiętnej katastrofy w wiedeńskim Ringteatrze. Na cmentarzu centralnym w Wiedniu, gdzie pogrzebano ofiary katastrofy, złożono mnóstwo wieńców od krewnych i przyjaciół owych nieszczęśliwych, a niemniej pięknie ozdobiono wspaniały monument, poświęcony pamięci wszystkich wówczas pogrzebionych. Między innemi były dwa prześliczne wieńce: od Najd. Cesarzewiczowej-Wdowy Stefanii z białemi szarfami i od gminy m. Wiednia ze wstęgami czerwoną i białą.

— **Do teoryi dziedziczności**. Dzienniki wiedeńskie zapisują fakt następujący: Piętnastoletni piekarczyk Floryan Prokop, zamieszkały w Leopoldstadt, poderżnął sobie gardło scyzorykiem i zmarł. Powodem samobójstwa było, jak sprawdzono, zmartwienie, z powodu, że ojciec samobójcy popadł niedawno w obłąkanie.

— **Sto siedmdziesiąt ośm lat** liczyła para oblubieńców, która stanęła przed ołtarzem w tych dniach w szląskiem miasteczku Schneeberg. Weteran Salcer, urodzony w roku 1795, który przyjmował czynny udział w wojnie niemieckiej 1813 i 1814 r., zaślubił w powtórnem małżeństwie kobietę, liczącą 82 lat wieku, urodzoną bowiem podług wykazu kościelnego w r. 1809!

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Kraków, 8 grudnia.

(Mowa imatrykulacyjna rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego ks. prałata Chotkowskiego do młodzieży. — Restauracya katedry na Wawelu. — Wydawnictwa Akademii Umiejętności. — Młoda „Lutnia").

(*jh*) Dnia 5 b. m. odbył się w Uniwersytecie Jagiellońskim uroczysty akt imatrykulacyi nowo-wstępujących uczniów do starej *Alma mater*. Co roku do tej młodzieży, która ma być kiedyś kwiatem narodu, przemawiają rektorowie i w mowy swoje kładą myśli złote, zebrane w doświadczeniu życia; kładą gorącą miłość ojczyzny i rady, jak jej najlepiej służyć; kładą powagę i moc wielką, by ten głos, wypowiedziany przy uroczystym akcie imatrykulacyi, przy ślubowaniu młodych obywateli akademickich na posłuszeństwo ustawom akademickim, brzmiał zawsze w duszy młodzieży, był jej drogowskazem jasnym i dobrym. Słusznie też postępuje *Czas*, że co roku drukuje te mowy w całej rozciągłości, bo znać je powinno społeczeństwo i wiedzieć z nich, do czego tę młodzież nawołują, jakie drogi wskazują młodzieży jej przewodnicy, a na jakie złe duchy wprowadzić ją usiłują. Obrachunek ztąd łatwy i poważne podstawy do sądu i znajomości umysłów młodzieży.

Tegorocznej mowy rektora, księdza prałata Chotkowtkiego, głębokiego myśliciela, znakomitego pisarza, świetnego mowcy, wyczekiwano z wielkiem naprężeniem, tem więcej, że zadanie rektora w obec skrajnego kierunku części młodzieży, jest ważne i poważne. Mowa ta stanęła w istocie na wysokości zadania; wypowiedziana wspaniale, porywająco, przenikniona podniosłemi myślami, niewątpliwie pozostanie w sercach młodzieży; nie trafi jedynie do tych, którzy niczem przekonać się nie dadzą, którzy kierunek rewolucyjno-socyalny wypisali na swoim sztandarze. Zaczął ks. rektor od przypomnienia pięknego, jakie to wrażenie wywarła na młodzieży wielkopolskiej mowa niezapomnianego rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego ś. p. dr. Józefa Dietla: „wszyscyśmy ją sobie wyrywali, odczytywali z zapałem; ona była nam głosem, idącym od królewskich grobów, ojca do synów, mistrza do uczniów, Polaka do polskiej młodzieży, zapowiadającym tutaj nową epokę dla polskiejnauki."

Poniósł nostępnie mowca rozwój Uniwersytetu Jagiellońskiego temi słowy:

„Właśnie przed 30 laty przywrócił Wszechnicy naszej Najmiłościwszy Pan, Cesarz Franciszek Józef dyplomem i odręcznem pismem do Ministra stanu hr. Gołuchowskiego język polski wykładowy. Odzywały się wówczas głosy, że Uniwersytet krakowski zaprowadzeniem języka polskiego niebezpieczną wyjednał sobie koncesyę, i że mu nie pozostanie nic innego, jak prosić o przywrócenie języka niemieckiego. Nie prosił — i dziś po latach trzydziestu tem mniej prosić potrzebuje. Spełnił to, co zapowiadał ówczesny rektor: z łona narodu wywołał i wychował tak liczny zastęp sił naukowych, że między dobremi najlepsze wybierać może. Stał się naprawdę: „jasną pochodnią dla wszystkich ziomków, pragnących wyższego oświecenia, wielkim sztandarem, pod którym wszyscy zwolennicy nauki ze wszystkich ziem polskich snadnie gromadzić się mogą." Tak pojmowali ówcześni mistrze tej szkoły wielkie posłannictwo tego drogocennego zabytku świetnej niegdyś przeszłości naszej, że ona winna być ogniskiem oświaty dla wszystkiej młodzieży polskiej i w tym też duchu tłómaczono traktaty międzynarodowe, gdy z rozkazu Najjaśniejszego Pana o przywrócenie języka polskiego tutaj chodziło."

Po pięknych ustępach o ożywczej sile nauki dla naszego społeczeństwa i zadaniu wielkiem tego właśnie Uniwersytetu, zwrócił się mowca do młodzieży:

„Daremniebyśmy też sobie taić chcieli, że idzie ku nam burza, jakiej wieki dawne nie widziały; huragan, który daremnie chcą zażegnać coraz to nowe ustawy; orkan szalony, który gotów zniszczyć cały społeczny ład i porządek, gdyby nie było ratunku w Tym, który społeczeństwo ludzkie przez krzyż zbawił, ale nad własną ojczyzną płakał, że się zbawić nie dała. Zaczem nie dziw, że nowy ten nieprzyjaciel ludzkości, stary duch zguby, który wszystkiemu przeczy, pragnie w młodzież wszczepić nienawiść do chrześciaństwa, a miłość ojczyzny wystudzić.

„Jak niegdyś ów duch kusiciel, tak i teraz daje ułudne obietnice szczęścia każdej jednostki na ziemi i równego dobrobytu wszystkim stanom; obiecuje kamień nawet w chleb dla głodnych zamienić, byle mu się pokłonić chcieli. Wypowiada wojnę Chrystusowi dla tego, że boi się krzyża, który uczy znosić cierpliwie nędzę, od tego życia nie odłączną; pomiata miłością ojczyzny dla tego, że ona tworzy zaporę obcym i zgubnym teoryom; gardzi domowem ogniskiem, dla tego, że w niem jest ostoja cnót i dobrego obyczaju.

„Za tym głosem wy nie pójdziecie, polska młodzieży, bo na was woła inny głos, waszych ojców, którzy na krwawych polach świętych wojen w obronie chrześciaństwa, na polach Cecory, pod Chocimem, w okopach św. Trójcy, okryli imię nasze sławą. Ten zaś głos nowy wiedzie do hańby i niesławy, bo za punkt wyjścia ma pogwałcenie Bożych przykazań, a fałsz na końcu dążenia. Stare to bowiem kłamstwo, którem obiecuje, że każda jednostka będzie szczęśliwą na ziemi, bo historya uczy wręcz przeciwnie, że na przełomie dziejów pogańskich i chrześciańskich, byli najnieszczęśliwsi właśnie ci, którzy w bogactwa, dostatki i przepych ziemski opływali. Albowiem szczęścia nie szukać na zewnątrz, jedno w sobie samym, w wewnętrznem zadowoleniu i w szczęściu własnem znaleźć je można.

To szczęście znajdziecie, moi panowie, w poświęceniu się nauce i w służbie dla kraju z tą nadzieją, którą Bóg daje, gdy mówi: *ego sum merces tua magna nimis*: Jam jest zapłata twoja wielka bardzo. Ojczyzna czeka naszej służby, ale służby umiejętnej i ćwiczonej naukami. Chce was mieć, jak chciał was Kazimierz Wielki: *viros maturitate conspicues, virtutum ornatibus redimitos, ac divirsarum facultatum eruditos*; mężów was chce mieć: dojrzałością znacznych, uwieńczonych cnót ozdobą, w różnych umiejętnościach ćwiczonych. Natomiast nie chce tego, żebyście się przedwcześnie na wodzów narzucali, bo tego żadne inne nie cierpią społeczeństwa, a prorocy niegdyś zapowiadali, jako największą karę Boską: *duces eorum pueri*. Ojczyzna lęka się tego najbardziej, żebyście sobie Ikarowych skrzydeł przypinać nie dali, nim własne siły usposobią was do lotu, a wyćwiczony rozum samodzielny kierunek wskaże".

Dalszej treści mowy niepodobna mi przytoczyć; każdy jej ustęp jest tyle znaczącym i tak piękny, że trzebaby ją chyba całą przedrukować. Wyjdzie ona w osobnej odbitce i zanim korespondencya wydrukowaną będzie, mowa ta wyjdzie z pod prasy; niestety w bardzo szczupłej liczbie egzemplarzy.

Do spraw restauracyi katedry na Wawelu, radbym powracał w każdej korespondencyi dla tego, by ją jak najbardziej spopularyzować, zająć nią jak najszersze koła, zyskać jej jak największe poparcie, tak, by nie było nikogo, ktoby się bodaj drobną ofiarą do wielkiego nie przyczynił celu. Po królewskiej prawdziwie ofiarności krakowskiej Kasy oszczędności, ofiarności zainicyowanej przez p. dyrektora Slęka, otucha ogarnęła koła decydujące, które wstrzymywały się z rozpoczęciem robót restauracyjnych około katedry, pod wpływem usprawiedliwionych zresztą obaw i niepewności, co do zebrania funduszów. Jak się dowiaduję z nieogłoszonej jeszcze drukiem pracy jednego z członków komitetu restauracyi katedry, w zimie zapewne komitet zajmie się sprawą restauracyi całej katedry i zapadną dalsze postanowienia. Prace komitetu rozstrzygnąć muszą ważne pytanie, jak postąpić z nawą, obiegającą prezbiteryum, podwyższoną najniewłaściwiej na początku przeszłego wieku. Gdyby to złe, szpecące wewnętrzną i zewnętrzną stronę katedry, chciano usunąć, trzebaby podjąć dużo i wielkiej pracy, oraz ponieść wielkie wydatki. Gdyby nawet na razie nie rozwiązano tego zasadniczego pytania, to zadośćuczynienie najnaglejszym potrzebom uporządkowania i zabezpieczenia katedry, będzie zadaniem dość trudnem. Nie ma ta katedra wielkiego ołtarza, cenne stalle z XVI wieku są połamane, ściany brudne i odrapane, ornamentacya zewnątrz i wewnątrz uszkodzona, ściany zawilgocone z powodu wadliwej konstrukcyi dachów. Trzeba więc będzie ponieść znaczne wydatki, by nie dopuścić ostatecznej ruiny. Przykłady ofiarności krakowskiej Kasy oszczędności i gminy miasta Krakowa, nie pozostaną pewno odosobnione i nie będzie jednej gminy, ani jednej instytucyi publicznej, któraby wedle możności nie ofiarowała pewnej kwoty na cel tak wzniosły. Sejm z pewnością udzieli wydatniejszą zapomogę, a słupy graniczne nie powstrzymają też ofiarności rodaków.

Znany bibliograf polski, dr. Władysław Wisłocki, kustosz biblioteki Jagiellońskiej, ogłasza w ostatnim, grudniowym zeszycie *Przeglądu Polskiego*, spis nowych publikacyj Akademii Umiejętności; ze spisu widzimy, jak poważne i pierwszorzędnej doniosłości naukowe dzieła wydała Akademia Umiejętności ostatniemi czasy, jak działalność jej obejmuje wszystkie gałęzie nauki. Zapisać trzeba na pierwszem miejscu wydanie XII tomu pomnikowego dzieła „Bibliografia Polska", znakomitego bibliografa polskiego, dyrektora biblioteki Jagiellońskiej, Karola Estreichera; tom ten obejmuje wiek XV do XVIII; dziełem tem, świadczącem o nadludzkiej niemal pracy, stworzył sobie autor prawdziwy pomnik. Drugiem wielkiem dziełem, tak pożądanem dla historyków, jest „Bibliografia historyi polskiej", zebrana i ułożona przez dr. Ludwika Finkla wraz z dr. Henrykiem Sawczyńskim i członkami kółka historycznego uczniów Uniwersytetu lwowskiego; wielkie to dzieło w 4-ce obejmuje str. XVI i 527. Z dalszych wydawnictw wymienić należy: „Chełmskie", Oskara Kolberga, obraz etnograficzny, wydany z materyałów pośmiertnych przez dra Izydora Kopernickiego; obaj spoczęli już w grobie po trudach pracowitego żywota; wymienić należy wielkie dzieło prof. dr. Anatola Lewickiego: „*Codex epistolaris s. XV, tomus II*, 1382—1445 (*Monumenta medii aevi historica, XII*); dalej dzieła nie wydane i listy St. Orzechowskiego, p. t.: „Orichoviana", które wydał dr. Józef Korzeniowski. Prócz tego wydany został szereg dzieł, składających się na znaną i tak sympatycznie powitaną „Bibliotekę pisarzy polskich", wreszcie „Rozprawy Akademii Umiejętności", wydziału historyczno-filozoficznego tom 1 i 2, wydziału matematyczno przyrodniczego, oraz „Sprawozdania komisyi do badania historyi sztuki w Polsce". Jest to więc obfity materyał, zasługujący na sumienną uwagę społeczeństwa polskiego i — prasy polskiej. Niestety, ta ostatnia jak najmniej zajmuje się temi wydawnictwami; nic też dziwnego, że często nie ma dokładnej wiadomości o działalności Akademii i w całej pełni przedstawić jej nie może.

Onegdaj odbył się tu zajmujący popis nowego Stowarzyszenia muzycznego, właściwie spiewackiego „Lutnia". Stowarzyszeniu temu przewodniczy p. Zygmunt Cieszkowski, a w pracach jego biorą udział znani muzycy, na czele chóru stoi p. Steibelt, to też młode stowarzyszenie wstępuje godnie w ślady lwowskiej i warszawskiej „Lutni". Dzienniki miejscowe nie szczędzą pochwał ostatniemu popisowi.

Notatki literacko-artystyczne.

Polonez, poświęcony pamiątce dnia Chrztu św. Córeczki Najd. Arcyksięstwa Leopolda Salvatora i Blanki, w katedrze lwowskiej dnia 9 maja 1891, a napisany przez Jana Czubskiego, ukazał się w nader ozdobnem wydaniu znanej firmy wiedeńskiej J. Eberle i Sp. Polonez napisany jest na skrzypce z towarzyszeniem fortepianu. Jednocześnie ukazały się w handlu księgarskim tegoż autora: „Naprzód", polonez na chór unisono z towarzyszeniem fortepianu, do słów Szczęsnej; tudzież „Po nad anielskie chóry", pieśń do Matki Boskiej Ostrobramskiej, poświęcona ks. arcybiskupowi Karolowi Hryniewieckiemu.

Repertoar teatralny. Dziś, we czwartek „Alibaba", operetka w 3 aktach, a 8 obrazach, muzyka Lecoqua. W piątek „Dobry Numer", kom. w 3 aktach A. Abrahamowicza i Kaz. Zielińskiego. W sobotę „Rigoletto", opera w 3 aktach Verdi'ego, pierwszy występ pani Jad. Camillowej, artystki opery lwowskiej i pp.: Ignacego Warmutha, Rudolfa Bernharda i J. Jeromina. W niedzielę po południu „Wielki Mogoł", operetka w 3 aktach E. Audrana. Wieczorem „Wilhelm Tell", trag. w 5 aktach Schillera, przekł. Budzyńskiego.

W Londynie została otwartą w *New Gallery* bardzo zajmująca i ciekawa wystawa p. n. *Victoria Exhibition*. Zawiera ona wszystko, co się odnosi do epoki królowej Wiktoryi. Interesującym zwłaszcza jest bardzo bogaty dział obrazów, przedstawiających ważniejsze zdarzenia, których widownią były rządy dzisiejszej królowej, oraz zbiór portretów wszystkich znakomitości politycznych, artystycznych i naukowych, które uświetniły to pełne światłości i błogie a obfite w skutki panowanie. Protektorem wystawy jest ks. Walii.

Walny zjazd Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Cieszyn, 7 grudnia.

Na dzisiejszem, drugiem z rzędu pełnem posiedzeniu, refenci komisyjni składali sprawozdania. W imieniu komisyi, wybranej do zbadania sprawozdania wydziału Związku o czynnościach jego w ciągu roku 1890, referował p. Filasiewicz. Zgromadzenie przyjęło to sprawozdanie do wiadomości, wyraziwszy przytem uznanie p. Franciszkowi Zimie, z powodu jego zasług około rozwoju stowarzyszeń udziałowych w naszym kraju.

Równocześnie wypowiedziano słowa uznania dla skutecznej i gorliwej pracy p. Władysława Terenkoczego, jako kierownika biura Związku.

W imieniu komisyi, której przekazano sprawozdanie wydziału o lustracyach, referował delegat p. Szanecki.

Zgromadzenie uchwaliło szereg wskazówek dla wydziału, zmierzających do poprawy administracyi stowarzyszeń, i obostrzenia nad nią koleżeńskiej kontroli Związku. Lustratorowi, p. Heinrichowi wyrażono uznanie za skuteczną działalność.

Następnie p. Eugeniusz Rozwadowski z Żółkwi referował o zamknięciu rachunków Związku za rok 1890. Zgodnie z wnioskiem komisyi, udzielono wydziałowi absolutoryum.

Na podstawie referatu, przedłożonego przez p. Wiktora Wyszyńskiego z Nowego Sącza, w imieniu komisyi budżetowej, uchwalono budżet Związku na rok 1892.

Z porządku dziennego prezes Związku poseł Szczepanowski, w zastępstwie chorego p. Wojciecha Biechońskiego z Gorlic, jako właściwego referenta, przedstawił w imieniu wydziału szereg wniosków, dotyczących regulacyi kredytu włościańskiego. Według opinii wydziału Związku, opartej na dokładnych informacyach, kasy pożyczkowe gminne nie mogą być poczytywane za źródło dostatecznego kredytu dla włościan, gdyż najpierw jest ich w ogólności zbyt mało, mają szczupły stosunkowo zapas gotówki i tylko w wyjątkowych wypadkach mają dobry zarząd. Zwykle zaś są bezczynne, gdyż raz rozdane pożyczki, całemi latami są uwięzione w jednych rękach.

Wydział Związku rozróżnia trzy stopnie kredytu włościańskiego: kredyt drobny do 25 zł., z którego powstają najczęściej długi włościańskie; kredyt średni do 200 zł. i kredyt wyższy po nad 200 zł., który może być bez uszczerbku materyi majątkowej włościanina, to jest, jego gruntu, zaspokojony tylko w drodze pożyczek hipotecznych, z amortyzacyą, na dłuższe obliczoną lata.

Wydział Związku uznaje, iż kredyt średni zaspokajają najdogodniej i najkorzystniej dla włościan Towarzystwa zaliczkowe. Drobne pożyczki nie znoszą kosztów podróży kilkumilowej i formalności, połączonych z zaciąganiem pożyczek w Towarzystwach zaliczkowych na skrypta notaryalne, radzi przeto wydział, ażeby większe stowarzyszenia zakładały filie i agentury lokalne dla załatwiania w uproszczonej formie drobiazgowych pożyczek włościańskich.

Co się zaś tyczy pożyczek hipotecznych, uchwalono starać się w drodze właściwej o zniżenie *minimum* pożyczek w Banku krajowym na hipotekę gruntów włościańskich, z 500 na 200 zł., ewentualnie, jeżeli Bank krajowy byłby niechętnym tej reformie, wnieść memoryał do Towarzystwa kredytowego ziemskiego z wnioskiem, ażeby, naśladując wzór Towarzystwa kredytowego w Królestwie Polskiem, zechciało utworzyć oddział dla kredytu na hipotekę drobnej własności ziemskiej.

Gdyby zaś i Bank krajowy i Towarzystwo kredytowe ziemskie zajęły w tej sprawie stanowisko odporne, w takim razie oświadcza się Związek za utworzeniem samoistnej instytucyi hipotecznej dla włościan.

Zgromadzenie wnioski te jednomyślnie przyjęło.

W imieniu komisyi, którą wybrano dla sprawy organizacyi stowarzyszeń niezaliczkowych, to jest, przemysłowych, rolnych i handlowych, referował delegat Teofil Merunowicz.

Bez dyskusyi uchwalono wnioski następujące:

Siedmnaste ogólne zgromadzenie stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych ponawia uchwałę, powziętą we Lwowie d. 7-go grudnia 1870, mocą której uznano w obecnej chwili za jedno z głównych zadań programowych „Związku": starać się o zakładadanie nowych, tudzież pracować nad rozwo-

jem istniejących spółek produkcyjnych i handlowych.

Poleca się ponownie wydziałowi „Związku“, ażeby w tym kierunku jak najgorliwszą rozwinął działalność, i o osiągniętych wynikach corocznie zdawał sprawę ogólnym zgromadzeniom.

Ogólne zgromadzenie wyraża nadzieję, iż zarządy stowarzyszeń, należących do „Związku“, z całą energią zająć się zechcą propagandą na rzecz zakładania stowarzyszeń wytwórczych i handlowych, jakoteż wspieraniem rozwoju istniejących.

Szczególnej gorliwości wydziału „Związku“ zaleca się zakładanie „Powiatowych Towarzystw handlowych“ z ograniczoną poręką, a to dla następujących interesów:

a) ażeby ująć handel solą w obrębie powiatu w jednolitą organizacyę, przez zakładanie trafik głównych i trafik lokalnych;

b) ażeby w rozmaitych miejscowościach powiatu zakładać sklepy z towarami mieszanemi, na własny lub obcy rachunek, i zajmować się zaopatrywaniem tych sklepów w towary;

c) ażeby również komisowo lub na własny rachunek załatwiać kupno i sprzedaż materyałów, maszyn, warsztatów narzędzi i przyborów, użytecznych w przemyśle; a wreszcie

d) ażeby załatwiać na własny rachunek lub komisowo kupno i sprzedaż płodów rolnych i leśnych, narzędzi i maszyn rolniczych, inwentarza żywego, nasion i nawozów sztucznych.

Poleca się wydziałowi Związku, ażeby ułożył i wydrukował wzór statutu dla powiatowych Towarzystw handlowych, jak niemniej także, ażeby starał się wyjednać poparcie w ich zakładaniu ze strony Rad powiatowych, Towarzystw zaliczkowych, zarządów Kółek rolniczych, Towarzystw oświaty ludowej, czytelni ludowych i publicystyki krajowej i w ogóle jak najszerszych warstw patryotycznej inteligencyi.

Ogólne zgromadzenie wyraża nadzieję, iż zarząd akcyjnego Towarzystwa handlowego takim powiatowym Towarzystwom handlowym będzie porucżał zastępstwo swoje w poszczególnych powiatach.

Ostatnim punktem porządku dziennego były wybory uzupełniające do wydziału. Wybrano: pp. Franciszka Zimę, ks. Filemona Reszetyłowicza z Glinian, Hilarego Filasiewicza z Cieszyna i Narcyza Ulmera ze Stanisławowa.

Kwestyę oznaczenie miejsca przyszłego ogólnego zgromadzenia pozostawiono wydziałowi Związku.

W końcu prezes Związku, p. Stanisław Szczepanowski, podziękował ks. Swieżemu za przewodnictwo, ten zaś w gorącem przemówieniu podniósł dodatnie rezultaty dwudniowej pracy i zapewnił, że Polacy na Szląsku zachowają zawsze w pamięci tak miłych gości. Wreszcie w imieniu tutejszego Towarzystwa oszczędności i zaliczek zaprosił p. Filasiewicz wszystkich delegatów na wspólną wieczerzę.

W Indyach.

II.

Ceylon.

(Ciąg dalszy.)

Otóż i Kandy, starożytne miasto krajowe, dawna stolica królów syngalezkich. Królowie syngalezcy!... Słowo to ma dziwny urok. Czyż nie wywołuje ono w wyobraźni czarodziejskich marzeń, owego małego fantastycznego dworu, o jakim śnią poeci? Stary zamek stoi opodal, nad brzegiem jeziora czarnej wody, pod wielkiemi palmami.

W okolo miasteczka, uspionego w głębi łagodnych dolin, wiją się urocze aleje pomiędzy kwiatami.... Obok pałacu, nad brzegiem czarnego jeziora, w którem łabędzie odbijają swoje wspaniałe kształty, stoi buddajska świątynia, stara, dziwna budowa, trochę chińska, o spiczastych dachach, wydętych pawilonach, wyrzynanych balustradach, drzwiach przez potwory strzeżonych. Budynek to dziwaczny, spiczasty i biało odbijający na ciemnem tle zieleni. Nie wiem, czemu tak mi trudno wyobrazić sobie, że to ma być świątynia. Ujrzawszy moszeję egipską, odrazu się poznaje, że to miejsce święte. Ale świat semicki jest blisko nas, sąsiaduje z nami, i przywykliśmy do niego. Ten świat znowu, który mam przed oczami, jest całkiem od nas oddzielony, i był nim zawsze. Niepodobna zrozumieć go przez sympatyę, odkryć zwykłego stanu duszy rasy, która się rozmnaża pod temi palmami, i której niejasne natchnienia wyrażają się tą architekturą i codzienną ofiarą kwiatów, składane uśmiechającemu się Buddzie.

Zkąd pochodzą i co znaczą te trzy niepokojące potwory, wykrzywiające się na portyku? O czem marzą po całych dniach ci kapłani, tułający się po płytach marmurowych? Z ogoloną głową i bosemi nogami, z jednem nagiem ramieniem, wystającem z pod szerokiej, żółtej materyi, która ich drapuje, snują się po kurytarzach.. Oto pięciu czy sześciu, przechodzi właśnie bez hałasu w swych pomarańczowych szatach.... Uśmiechają się tajemniczo, uśmiechem pełnym słodyczy i powagi zarazem.

Kapłan, który mię prowadzi, wiedzie mnie na wielki podwórzec, aż do stóp świętego drzewa figowego, które jest świętością monasteru. Jestto potomek drzewa Bo, które przez lat pięć użyczało cienia rozmyślaniom boskiego Sakya-Muni. Z powolnem pochyleniem, duchowny podał mi jeden listek tego drzewa: w tej chwili zdawało mi się, że zdołałem pojąć, co wyraża jego twarz, blada twarz wegetaryanina, subtelna i nieruchoma, to wydatne czoło, inteligentne usta, ściśnięte i zawsze z tym samym poważnym i spokojnym półuśmiechem....

Snują się w milczeniu, pośród wieczystych kwiatów, w cieniu olbrzymich bambusów, żywiąc się ziarnkami ryżu z jałmużny otrzymanego, albo rozmyślania czynią w chłodnem cieniu kurytarzowych marmurów, u stóp wizerunku wielkiego Buddy; całkiem różni od tych ludzi, którzy z zasępionem czołem i smutnem wejrzeniem, popychają się wzajemnie we mgłach Broad Street, lub na śliskim bruku Paryża.

Co za tajemnica kryje się pod tym ciągłym uśmiechem? Przeor buddyjski, przełożony klasztoru w Kandy, mąż szanowany i bardzo mądry, który interesuje się naszą Europą i sądzi, że pozytywizmem i psychologią, nasi myśliciele są bardzo zbliżeni do doktryn Buddy, ten przełożony nazwiskiem Sri-Smaugala, rozmawia ze mną przez całe pół godziny. Wymienia mi kilka książek specyalnych i daje niejakie pojęcie o życiu duchownech. Ale w gruncie rzeczy, nie można zbadać nic więcej, jak tylko powierzchnię; stan duszy pozostaje zawsze niezgłębiony.

Są dwie klasy mnichów: nowicyusze, (samanera) czyli prości żebracy, i starsi (sramana) czyli ludzie, którzy umieją panować nad swoją wolą. Aby dojść do zwyciężenia samego siebie, duchowny powinien stosować się do zasad, zawartych w *Pittri Mokkha*, najstarszej ze świętych ksiąg buddaizmu, o której mówią, że napisaną została w 350 roku przed narodzeniem Chrystusa.

Mnich może posiadać ośm przedmiotów: trzy suknie, pasek, sakwę na zbieranie jałmużny, brzytwę, igłę i przyrząd do filtrowania napojów, celem wydalenia z nich wszelkich cząstek organicznych, mających w sobie życie, a zatem świętych. W klasztorze, wszystkie reguły,; zawierające szczegóły tego życia w ubóstwie, ściśle bywają zachowywane: nowicyusz wstaje ze wschodem słońca, pierze swoją bieliznę, zamiata kurytarz świątyni i ziemię w około drzewa Bo, ciągnie wodę ze studni potrzebną na użytek dnia i filtruje ją. Wtedy usuwa się w samotne miejsce i medytuje: złożywszy daninę z kwiatów u stóp świętego drzewa, rozmyśla o cnotach Buddy i o swoich własnych ułomnościach, potem bierze sakwę i idzie za swoim przełożonym, który z nim razem jałmużnę zbiera. Nie proszą o nic, tylko stają w milczeniu przed drzwiami domów. Po powrocie nowicyusz myje nogi swemu przełożonemu, gotuje ryż i myśli o Buddzie, o jego dobroci i miłosierdziu. W godzinę potem zapala lampę i oddaje się nauce, przepisując rękopisma, albo siadając u stóp przełożonego słucha jego nauk i spowiada się z błędów, które w ciągu dnia popełnił.

Starsi, uwolnieni od ręcznej pracy, poświęcają więcej czasu rozmyślaniu, ale nie modlitwie,] gdyż buddysta nie wzywa pomocy bóstwa modlitwą. W fizycznem lub moralnem cierpieniu, liczy on tylko na własne siły, używając środka, który polecali także Spinoza i stoicy, t. j. zapominając o przejściowem „ja“ i rozmyślając o ogóle wszystkich stworzeń. Całemu temu światu przypatruje się mnich taki za pomocą pięciu rozmyślań, z których pierwsze nazywa się *Mutta bhavana*, czyli rozmyślanie o miłości. Myśląc o wszystkich ludzkich stworzeniach i zastanawiając się, jaką by jego była szczęśliwość, gdyby mógł być wolny od wszelkich smutków, namiętności, złych pragnień, życzy wszystkim ludziom tej szczęśliwości. Potem, zwracając się do swoich nieprzyjaciół, nie przypominając sobie nic tylko ich dobre uczynki, zmusza się z całą szczerością do życzenia im tyle dobra, ile by go pragnął dla siebie samego.

Druga medytacya (*Karuna bhavana*) jest o litości. Myśląc o wszystkich istotach, które cierpią i starając się odczuć ich boleść, zmusza się do współczucia i podzielenia cudzego smutku.

Trzecia medytacya jest o radości (*Muditha bhavana*). Myśląc o wszystkich istotach szczęśliwych, albo o takich, które sądzą się być niemi, wyobraża sobie ich szczęście i cieszy się ich radością.

Czwarta medytacya (*Asuba bhavana*) jest o nieczystości. Myśląc o spodleniu ciała, o okropnościach choroby, mnich mówi sobie, że wszystko to jest zmienne, jak piana morska, że wszystko to istnieje tylko z powodu wieczystego następstwa urodzin i śmierci, i że następstwo to jest tylko pozorem.

Następuje nareszcie ostatnie rozmyślanie o pogodzie ducha. (*Upeskha bhavana*). Myśląc o wszystkiem, co człowiek uważa za złe lub dobre, a co wszystko jest tylko przejściowem, o władzy i zależności, o miłości i nienawiści, o bogactwie i nędzy, o sławie i pogardzie, o młodości i urodzie, upadku i chorobie, patrzy na te wszystkie rzeczy z nieopisaną obojętnością i całkowitą pogodą.

W klasztorze mieści się stu dwudziestu mnichów. Klasztor ten jest instytucyą uczoną, otoczoną takiem uszanowaniem, jak wielkie opactwa w średnich wiekach. Jest tam duża biblioteka, wielka sala pod kopułą, gdzie przechowywane są cenne manuskrypta, w płótna poobwijane. Japońscy nowicyusze oddawali się czytaniu w jednym kącie sali; przybyli oni jak pielgrzymi z ostatniego krańca świata buddystów. Pokazano mi piękną karmazynową księgę, zawierającą trzy *pitakas*, czyli święte pisma buddystów południowych. Na pierwszej kartce widnieje napis:

„Najszanowniejszemu Sri Weligama, przełożonemu klasztoru Kandy, w dowód szacunku, Edward, książę Wallii.“

Około godziny 5 ej po południu słońce zaczyna mniej palić. Wychodzę ze świątyni na przechadzkę w pośród tej równikowej natury. Ją tylko widać wszędzie w około, i wobec tej wspaniałości nikt nie jest ciekawy ani ludzi, ani ich zwyczajów.

Idę samotną drożyną, pośród żywopłotu, zasianego gwiazdami barwy błękitnej, żółtej, czerwonej, obarczonego olbrzymiemi i wspaniałemi kwiatami, o sztywnych i mieniących się listkach, dziko rosnących, ale piękniejszych od wszystkich kwiatów z królewskich cieplarni. A z pomiędzy tych kwiatów cudownych wystrzelają w górę smukłe, wysokie łodygi kauczuku, chińskiego bambusa, i wielkich, na dziesięć stóp wysokich palm. Na lewo, poniżej drogi, rozściela się las kokosowy, a smukłe i ściśle obok siebie stojące drzewa, uwieńczone koroną rozprzestrzenionych liści, wydają się jak armia dumnych przedpotopowych młodzieńców, z głowami, w wielkie pióra ustrojonemi. Drzew tych jest mnóstwo, obarczonych niezmierzoną ilością świeżych i soczystych owoców. Nic potężniej szego, jak wzrost tych prostych kolumn, strzelających w górę. Przeczuwa się siłę twórczą, która je z ziemi wypycha. Inne drzewa dźwigają zielone owoce, rozmiarów głowy ludzkiej. Poznaję drzewo chlebowe; a dalej kakao, kawa, mangusy, muszkatułowe drzewa, cynamon, mahoń, nieprzebyte zarośla nie znanych krzewów, z pośród których, jak kłosy, wystrzela dwadzieścia gatunków palm, nie owych suchych, samotnych i pyłem okrytych palm egipskich, ale smukłych i pełnych życia, dzieci wilgotnego gruntu równikowego. Pod stopami gęsta i zielona trawa, która pod naciskiem nogi porusza się, kurczy i żółknieje. Tutaj największa siła roślinnego życia. Drzy ono w mimozach, streszcza się w grubych lianach, które spływając z drzew najwyższych, schodzą aż ku ziemi gęstą zasłoną, promieniejące w liściach purpurowych i blasku barw trujących kwiatów, porozrzucanych jak wspaniałe gwiazdy wśród morza zieleni. W pośród tego nadmiaru roślin droga ciągnie się dalej, cała purpurowa. W dole widnieje czasami między drzewami szerokie łożysko żółtej rzeki, płynącej z szumem, a jeszcze dalej, na północy, osłonione lekkiemi szaremi obłokami, roztaczają się we mgle gór szczyty. Tam jest ów kraj dziewiczy, gdzie tuła się jeszcze dziki słoń na wolności, potrzebny zaginionego mamuta.

Kilku Syngalezów przechodzi zwolna; mężczyźni ubrani w długie białe spodnice przepasane na biodrach, z nagą resztą ciała i włosami w górę związanemi, smukli, opaleni. Kobiety, wspaniale udrapowane, z podniesionemi w górę rękami któremi trzymają nad głową duży i sztywny liść, służący im za parasol. Jedna z nich o greckich kształtach, ciemnej płci, odbijającej od czerwonego płaszcza, ruchem iście klasycznym stawia dzban na swojem ramieniu. Dalej, szeregiem, po indyjsku, przesuwa się cała rodzina widocznie wracająca z polowania. Na czele, mężczyzna w czerwonej spodnicy z długą i cienką strzelbą w ręku, idzie drobnym krokiem. Żona postępuje za nim, a jeszcze dalej biegnie dwóch nagich i chudych chłopczyków, z których jeden niesie zdobycz za łapkę — biedną żółtą papużkę, której ładna główka zwisa z oczami śmiercią zawartemi. Szczęśliwy i spokojny naród, który wzrasta i mnoży się pod cieniem wielkich palm i łatwo pożywienie znajduje pomiędzy kokosowemi orzechami i drzewem chlebowem. Każda rodzina posiada swoje drzewo kokosowe, żyje jego cieniem i owocami. Chodzą na pół nadzy, z wdziękiem i powolnością, uśmiechając się do przechodniów i czesząc ciągle swe włosy grzebieniem z jasnego szyldkretu. Przy wszystkich fontanach mnóstwo ludzi igra w wodzie lub używa chłodu pod cieniem drzew. Szczęśliwy naród, egzystencya rozkoszna i próżniacza, która nasuwa wspomnienie o poemacie Tennysona, o bladych zjadaczach lotosu — których całe życie mija wśród snu i marzeń. Religia, którą wyznają, odpowiada temu. Nie podnosi ona serca w namiętne porywy, nie prowadzi do ubezwładniającej medytacyi metafizycznej, do tyrańskich obrządków i szalonych praktyk bramanizmu Indyjskiego. Zapewne jest w buddaizmie dużo metafizyki, znanej syngalezkim kapłanom; lecz nie niepokoi ona ludu. Żyć spokojnie, pokłonić się wieczorem, rzucając z uśmiechem wielkie kwiaty u stóp Buddy, i więcej nic.. Człowiek tutaj bardzo łagodny, bardzo osłabiony, opanowany gnębiącą naturą, słońcem żarzącem i ową wszechpotężną wegetacyą. Nie buntuje się, nie walczy przeciw rozwojowi rzeczy. Żadnych tragicznych zatargów, żadnego wysiłku aby żyć, nic z tego rozwoju woli, przez który człowiek zaznacza swą godność i staje jako siła wobec siły materyalnego świata. Tutaj, losy wszystkich są jednakie. Każdy wegetuje pośród kwiatów z mniejszą od kwiatów potęgą, pogrążony w wiecznym półśnie, spowodowanym gorącością powietrza i denerwującą wonią roślinności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

GOSPODARSTWO I HANDEL

Stowarzyszenie polskie w Wiedniu pod godłem „Zgoda“, zostające pod protektoratem J. E. dr. Franciszka Smolki, rozszerzyło znacznie swój zakres działania, na podstawie zmiany statutów, przez c. k. Rząd potwierdzonych.

Jednym z celów stowarzyszenia, jest obecnie popieranie przemysłu i rękodzielnictwa polskiego w ogóle, przeto z początkiem roku bieżącego wynajęło stowarzyszenie obszerny lokal — niedaleko śródmieścia położony — w którym umieszczono szkółkę polską, oraz stałą wystawę wzorów i próbek wszelkich wyrobów krajowego przemysłu, któreby mogły mieć zbyt w Wiedniu i za granicą. Obok tego będzie utworzone stałe biuro informacyjne.

Projektowana stała wystawa prób i wzorów przemysłu polskiego w Wiedniu, może przy poparciu tak interesentów jak i stowarzyszeń pobratymczych zagranicą, dać początek instytucyi, która rozwinie się pewno ku pożytkowi ogólnemu.

Biuro informacyjne ma zadanie informować rodaków, przybywających do Wiednia lub mających w Wiedniu interesa, o stosunkach miejscowych.

Aby projekta powyższe wprowadzić w życie jaknajwcześniej, potrzeba stowarzyszeniu poparcia ogółu polskiego tak moralnego jak i materyalnego, dla tego odzywa się ono do Władz autonomicznych i wszystkich polskich stowarzyszeń, instytucyj etc. z prośbą, aby dążności jego bądź radą bądź czynem — jak n. p. przystąpieniem na członka i zgłoszeniem jak najliczniejszym okazów i wzorów na stałą wystawę — popierać raczyli. W celu skutecznej organizacyi biura informacyjnego byłoby bardzo pożądanem, aby wszystkie polskie instytucye, spółki, stowarzyszenia etc. swe statuta i sprawozdania stowarzyszeniu jak najrychlej nadesłać raczyły. Adres sekretaryatu stow. „Zgoda“ jest następujący: Wiedeń Hauptstrasse nr. 11, róg Paniglgasse nr. 24.

Targ zbożowy. *)

Dnia 10 grudnia 1891.

Lwów, pszenica 11·40 do 12·10, żyto 10·15 do 10·90, jęczmień 6·75 do 8·—, owies 7·25 do 7·90, rzepak 13·— do 13·50, groch 6·25 do 10·—, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 55·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 11·10 do 12·—, żyto 9·85 do 10·75, jęczmień 6·60 do 7·75, owies 7·— do 7·75, groch 6·25 do 9·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 10·85 do 12·—, żyto 9·75 do 10·65, jęczmień 6·75 do 8·—, owies 6·85 do 7·50, groch 6·25 do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·— do 13·25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 40·— do 50·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 11·50 do 12·30, żyto 10·35 do 11·—, jęczmień 7·— do 8·50, owies 7·25 do 8·—, groch 6·50 do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 13·25 do 13·75, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 43·— do 56·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel 50·— do 65·— zł. za 56 kilo *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr. *loco* Lwów 21·70 do 22·75 zł.

Usposobienie przychylniejsze. Dowozy nieznaczne.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Cesarzewiczowa - Wdowa Stefania, zabawi w Wiedniu aż do Nowego Roku, poczem uda się na kilkotygodniowy pobyt do Abbazii.

Najd. Arcyksięstwo Rainerowie wraz z baronówną Maryą Raineryą Waideck, wyjedzie w tym miesiącu na czas dłuższy do Włoch.

Koło Polskie obradowało na ostatniem posiedzeniu, w kwestyi swego postępowania przy dyskusyi w Izbie dep. nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości.

Z Warszawy piszą do *Czasu*:

Z polecenia generała Broka wyszedł rozkaz zarządu kolei warszawsko-wiedeńskiej do uczniów Szkoły technicznej tejże kolei, zabraniający im mówić po polsku nawet po za szkołą. Każdego ucznia, niestosującego się do powyższego rozporządzenia, ma prawo aresztować żandarm i przedstawić go dyrekcyi szkolnej do wydalenia.

Dzienniki petersburskie dowiadują się, iż kwestya utworzenia osobnego ministerstwa rolnictwa została już w zasadzie postanowioną. Wedle tego samego źródła, niebawem spodziewać się należy szeregu ważnych reform we wszystkich działach rossyjskiej administracyi.

Po wielu poprawach powiodło się wreszcie p. Lascarowi Catargiu złożyć nowy gabinet rumuński z osobistości, należących częścią do stronnictwa konserwstywnego, częścią do umiarkowanych liberałów. Sam Catargiu, który liczy obecnie 68 lat i raz już stał na czele rządu, objął prezydyum i tekę spraw wewnętrznych.

Z Bukaresztu donoszą, iż następca tronu, książę Ferdynand, uda się w styczniu z ojcem do Londynu na zaręczyny z księżniczką Edymburską. Slub odbędzie się na wiosnę, a królowa Elżbieta przyjmie udział w uroczystościach, gdyż zdrowie jej szybko powraca. Nie jest dotąd rozstrzygniętem, czy ślub odbędzie się w Bukareszcie, czy w Londynie.

Korespondent berlińskiej *Voss. Ztg.* podaje ciekawe sprawozdanie o rozmowie, jaką miał z prezesem gabinetu bułgarskiego p. Stambułowem. Tenże zaprzeczył plotkom dzienników francuskich o jakichś nieporozumieniach z ks. Ferdynandem i zapewnił, że on (Stambułow) i książę dążą zgodnie do jednego i tego samego celu, t. j. skonsolidowania stosunków Bułgaryi i uzyskania dla tych stosunków uznania ze strony mocarstw europejskich. „Skoro to nastąpi, poczytam misyę moją za spełnioną i złożę trudny mój urząd, przedtem jednak nie myślę uchylać się z pod obowiązku, który uważam za święty.“ Dotknąwszy stosunków Bułgaryi do Rossyi, powiedział Stambułow, iż między księstwem a Rossyą nie ma dzisiaj nic a nic wspólnego. Lud bułgarski utracił już wszelkie sympatye dla caratu, pozostała tylko garstka russofilów, na których nikt nie zwraca uwagi i nikt z nimi się nie liczy. Do ogłoszenia niezawisłości Bułgaryi nie nadeszła jeszcze chwila stosowna. Poruszenie tej kwestyi naraziłoby Bułgaryę na zatargi z Turcyą, obecnie nader życzliwie usposobioną dla księstwa, i mogłoby dać Rossyi sposobność do akcyi niebezpiecznej dla powszechnego pokoju.

Wedle depeszy prywatnej z Belgradu, około tysiąc Albańczyków, podzielonych na dwa oddziały, wtargnęło do Tetowy i Kiczewa, pogranicznych miejscowości Macedonii. Napastnicy spalili cztery wsie, zabili kilkanaście osób, i uprowadzili z sobą setki bydła.

Opinione pisze o sprawozdaniu królewskiej komisyi śledczej, w kolonii erytrejskiej, że komisya uwzględniła wszystkie okoliczności wyjątkowe, w których znajdował się generał Baldissera, a jednak wyraziła przekonanie, że generał przekroczył granice pełnomocnictwa.

Na uczcie stowarzyszenia rolniczego i przemysłowego w Rzymie, zawiadomił minister Chimiri obecnych, że podpisany już został traktat handlowy, zawarty z Austryą i z Niemcami. Minister zapewniał przytem, iż rząd czuwa nad tem, ażeby dodając otuchy przemysłowi, nie zapominać o jego matce, o rolnictwie. Rząd przedstawi nowe projekta praw, ażeby nowo powstające gałęzie przemysłu nie zostały zniweczone przez fiskalizm.

Cała prasa hiszpańska domaga się represalij, jako odwetu ekonomicznego przeciw Francyi, z powodu zbyt wysokich ceł, które uchwalił senat francuski na wina hiszpańskie.

Według doniesień z wyspy Kuby, brakuje tam robotników, w skutek czego rząd hiszpański postanowił wysłać 1000 robotników kosztem skarbu państwa.

W kołach politycznych angielskich, wrażenie zrobiło przystąpienie deputowanego gladstonisty Artura Stepney do stronnictwa rządowego; zmianę frontu oznajmił deputowany w liście, w którym sprawę irlandzką podaje jako powód porzucenia dawnej chorągwi.

Dziś przemawia Freycinet w Akademii; jutro zaś w Izbie czeka go daleko trudniejsze zadanie, bo stawienie czoła skoalizowanym skrajnym żywiołom. Watykan z wielkiem zajęciem oczekuje jutrzejszej debaty; zarazem donoszą z Rzymu, że Papież przez nuncyusza polecił biskupom największe umiarkowanie.

Wniosek deputowanego Lafarguea o udzielenie amnestyi wszystkim zasądzonym socyalistom, wywołał w Izbie obszerną dyskusyę. Minister Barbey, w imieniu rządu oświadczył, że gabinet nie zgadza się na amnestyę. Następnie Lafargue obszernie motywował swój wniosek w obronie socyalistów. Ciekawe to z wielu względów przemówienie podamy w obszernem streszczeniu. W końcu burzliwej dyskusyi minister Freycinet zabrał głos przeciw wnioskowi, który został odrzucony 398 głosami przeciw 113. Rząd odniósł świetne zwycięztwo.

St. James Gazette podaje ciekawą rozmowę cara Aleksandra III z pewnym senatorem francuskim, z której dowiadujemy się, jaką opinię ma car rossyjski o konstytucyjnej monarchii i parlamentaryzmie.

W Rossyi — mówił car — istnieje samowładztwo. Stanowi ono istotę moich rządów i zgadza się z duchem narodu. Pojmuję republikę, która może być także rządem szczerym i jasnym. Pojmuję absolutną monarchię. Ale nie pojmuję monarchii reprezentacyjnej. Jest to system rządu, polegający na łudzeniu, kłamstwie i korrupcyi. Wolałbym raczej chińskie urządzenia państwowe, aniżeli system reprezentacyjny. Mój dziad car Mikołaj był reprezentacyjnym władcą w Polsce i wiadomo, ile go to kosztowało, aby się zastosować do tego haniebnego systemu, kupować głosy, siać korrupcyę, jednych uwodzić, by innych oszukać. Pogardzam takiemi środkami i dziękuję Bogu, że ten nędzny system został zniesiony. Nigdy nie zostanę konstytucyjnym monarchą. Nie mogę zgodzić się na to, by rządzić za pomocą kłamstwa i intryg.

Rozmowa ta, jak zapewnia konserwatywna gazeta londyńska, ma być w całości i w szczegółach autentyczna.

W Derby adjutant pierwszy Gladstone'a, sir William Harcourt, miał mowę, w której polemizował z Chamberlainem, zarzucając mu odszczepieństwo od haseł liberalnych i przystąpienie do obozu torysów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 10 grudnia. Na nabożeństwie żałobnem, odprawionem w kościele parafialnym Burgu za spokój duszy ś. p. Arcyksięcia Henryka, obecny był Najj. Pan, wszyscy przebywający w Wiedniu Najd. Arcyksiążęta, Prezydent Ministrów hr. Taaffe, Minister wojny i Minister Szoegyenyi. Celebrował arcybiskup ks. Angerer.

Wiedeń, 10 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza mianowanie prokuratora Państwa w Tarnowie, Wilibalda Prussnigga, prezydentem sądu okręgowego w Wadowicach, a radcy Sądu krajowego w Krakowie, Józefa Głuszkiewicza, prezydentem sądu okręgowego w Rzeszowie.

Wiedeń, 10 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych wywodził dep. Morsey, że nie jest przeciwny traktatowi handlowemu z Rumunią, o ile Austrya dyktowała warunki tego traktatu. Jednakowoż nie leży to w interesie wielkich rolników z krajów alpejskich, ażeby granica rumuńska była zamknięta, bo w razie jej otwarcia, wkradłaby się zaraza bydła.

Dep. Tekly przypomina Rządowi przyrzeczone zaprowadzenie rolniczych stowarzyszeń kredytowych.

P. Minister rolnictwa hr. Falkenhayn, omawia konieczność popierania chowu koni, ażeby stworzyć potrzebny materyał do wszystkich, właściwych robót gospodarczych w Państwie, ażeby zabezpieczyć armię, iżby nie była zawisłą od sprowadzania koni z zagranicy, wreszcie ażeby utrzymać zdolność konkurencyjną gospodarstwa rolniczego. Podniesienie chowu koni jest możliwe tylko zapomocą importu angielskich koni pełnej krwi, zaś chów koni pełnej krwi nie jest możliwym bez wyścigów, również jak niepodobna odbywać wyścigów bez nagród. P. Minister zbija zarzuty poczynione Jokeyclubowi, jako pochodzące z czystej nieświadomości stosunków, lub z niechęci i zaleca przyjęcie preliminarza bez zmiany. (*Huczne brawa.*)

Dep. Doetz zaleca utworzenie stacyj meldunkowych w większych gminach, gdzieby można zgłaszać dostawy produktów rolniczych dla armii.

Dep. Hompesch oświadcza, że pożądany byłby zakaz wywozu klaczy.

Na tem rozprawę odroczono.

Przy końcu posiedzenia stawia deputowany Plener wniosek nagły o wybór komisyi z 36 członków, dla rozpatrzenia traktatów handlowych, tudzież ażeby obrady tej komisyi były jawne.

Dep. Luëger żałuje, że Izba została niejako zaskoczoną tak ważnemi przedłożeniami, i życzy sobie zasięgnięcia wprzód opinij izb handlowych i stowarzyszeń.

P. Minister handlu oświadcza, że Rząd zgadza się na wszystko, co dążyć będzie do przyspieszenia formalnego postępowania, bez szkody dla gruntownego zbadania przedłożeń. P. Minister wskazuje na to, że traktaty muszą wejść w życie z dniem 1 lutego roku następnego, tudzież na to, że inne parlamenty przyspieszyły także postępowanie w tym względzie. Według ostatnich doniesień, parlamenty te wezmą traktaty pod obrady wcześniej, aniżeli Izba deputowanych.

Wniosek deput. Plenera przyjęto. Wybory do komisyi odbędą się dzisiaj.

Wiedeń, 10 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby Panów, prezydent hr. Trauttmansdorff, wspominając o zgonie śp. Arcyksięcia Henryka, wskazał na powszechnie objawione współczucie, do którego przyłącza się także Izba Panów. Prezydent złoży wyrazy tego współczucia u stóp Najw. Tronu i u Najdostojniejszego Arcyksięcia Rainera.

Projekt ustawy co do regestrowanych kas pomocniczych (referent baron Sochor), przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu, z niektóremi zmianami stylistycznemi, tudzież ze zmianami §. 38-go, proponowanemi przez hrabiego Belcrediego.

Projekta ustaw: o wysokości procentów zwłoki od podatków bezpośrednich i należytości bezpośrednich, i o prowizorycznem uregulowaniu stosunków handlowych z Turcyą, Bułgaryą, Hiszpanią i Portugalią, przyjęto bez rozpraw.

Wiedeń, 10 grudnia. Sejm dolno-austryacki został wczoraj otwarty. Zastępca marszałka krajowego, Prix, wzniósł trzykrotny, z zapałem przyjęty okrzyk na cześć Najj. Pana, jako naśladowania godnego wzoru wierności dla obowiązku. Namiestnik wyraził życzenie Rządu, ażeby wszystkie przedłożenia, dotyczące Wiednia, załatwione zostały.

Wiedeń, 10 grudnia. (*Tel. pryw.*) W traktacie ze Szwajcaryą, który dzisiaj będzie przedłożony parlamentowi, pozostało cło zboża i mąki niezmienione; co do importu do Szwajcaryi, od wołów wynosi 15 franków, od krów 18 franków, od cieląt 5 franków, od nierogacizny 6 franków, od mięsa świeżego 4 franki 50 centimów. Dzisiaj ogłoszone będą także motywa Rządu austryackiego do traktatów handlowych.

Przedłożenie względem subwencyi dla Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, wniesione będzie w parlamencie przed Bożem Narodzeniem, albo zaraz po Nowym Roku. Według dzienników, pozostawi niemiecka lewica swoim członkom wolność głosowania, albowiem wielu członków nie chce głosować przeciwko przedłożeniu. Dzienniki sądzą, że przedłożenie rządowe znajdzie większość w Izbie.

Wiedeń, 10 grudnia. W komisyi budżetowej doniósł referent Kathrein, że Rząd oświadczył w sprawie dodatku drożyźnianego dla urzędników, gotowość przedłożenia komisyi dat, wykazujących efekt finansowy takiego wydatku.

Przy obradach nad petycyą ochotniczego Towarzystwa ratunkowego oświadcza P. Minister skarbu, że chodzi tu o zakład wzorowy dla służby sanitarnej w czasie pokoju, zarówno jak wojny; dla tego Państwo ma w tem interes wspierać to, co już istnieje. Komisya uchwala przekazać tępetycyę Rządowi do uwzględnienia, podnosząc humanitarny charakter Towarzystwa.

Wiedeń, 10 grudnia. W urzędzie spraw zagranicznych dziś w południe podpisane zostały traktaty handlowe Szwajcaryi z Austro-Węgrami i Niemcami.

Budapeszt, 10 grudnia. (*T. pr.*) *Budap. Corr.* donosi, że minister handlu Baross przedłożył parlamentowi obszerne motywa do traktatów handlowych, w których podnosi przedewszystkiem osiągnięcie stałości w stosunkach cłowych, co jest ważniejszą rzeczą niż sama wysokość ceł. Rewizya taryfy cłowej w Niemczech miała ten skutek, że w r. 1889 wywieziono w porównaniu z r. 1884 z Austro-Węgier do Niemiec o 120 milionów więcej, podczas gdy import Niemiec do Austro-Węgier powiększył się tylko o 4 miliony. W r. 1889 wynosił ogólny export Austro-Węgier 643 milionów guldenów w złocie; z tego wypadało na Niemcy 416,770.000 zł., na Włochy 9,920 000 zł., na Szwajcaryę 6,690.000 zł. Traktaty handlowe związały cłami konwencyonalnemi za 87,430.000 zł. exportu do Niemiec, za 62,350.000 zł. do Włoch i za 43,720.000 zł. do Szwajcaryi. Z tego więcej niż połowa dotyczy zniżenia ceł.

Wiedeń, 10 grudnia. Posiedzenie Izby deputowanych. W dalszym ciągu rozprawy budżetowej, nad preliminarzem Ministerstwa rolnictwa, dep. Feriancic przemawia za potrzebą osuszenia błot lublańskich i zabudowania potoków górskich w Wippachthal. Narzeka na złe stosunki robotnicze w państwowych kopalniach srebra w Idryi, i wnosi wstawienie do budżetu odpowiedniej sumy na powyższe roboty.

Dep. Sommaruga zwalczając ostatnie wywody deputowanego Morseya przyznaje, że na centralnej targowicy bydlęcej w Wiedniu stosunki nie ze wszystkiem są dobre, ale mylnem jest przypuszczenie, jakoby rzeźnicy przy panującej drożyźnie robili interesa. Głównym powodem drożyzny jest brak bydła rzeźnego, a jedyną na to radą: otworzenie granicy Rumunii.

Peszt, 10 grudnia. W dalszym ciągu obrad w Izbie deputowanych nad kwestyą, czy z okazyi tysiącletniego istnienia państwa węgierskiego ma być urządzoną wystawa narodowa (krajowa), czy też międzynarodowa, zabrał głos minister handlu, Baross, i wyraził mniemanie, że skoro uroczystość ma być narodową, powinna być taką także wystawa. Rząd zresztą może w tej mierze tylko proponować, nie zaś decydować; może jednak zapewnić, że wystawa krajowa będzie pozostawać pod protektoratem Króla, który zaprosi

na nią zagranicznych monarchów. Minister upomina w końcu, aby nie posługiwano się frazesami i zaleca do przyjęcia wnioski komisyi (*huczne oklaski*).

Botzen, 10 grudnia. Pogrzeb śp. Arcyksięcia Henryka i baronowej Waideck, który odbył się w obecności Najdost. Arcyksięcia Zygmunta, jako zastępcy innych Członków Domu Panującego, był wspaniałą manifestacyą żałobną.

Berlin, 10 grudnia. Przedłożono parlamentowi korespondencyę, wymienianą pomiędzy posłem niemieckim w Waszyngtonie a rządem Unii północno-amerykańskiej, z której wynika, że po zniesieniu zakazu wprowadzania wieprzów z Ameryki, rząd niemiecki gotów jest płodom rolniczym Unii przyznać te same zniżki cłowe, co Austro-Węgry, ażeby prezydent Unii nie potrzebował wobec Niemiec robić osobnego użytku ze swej władzy dyskrecyonalnej.

Berlin, 10 grudnia. Parlament uchwalił wczoraj wszystkiemi głosami przeciw 13, przystąpić dzisiaj do rozprawy nad traktatami handlowemi.

Hamburg, 10 grudnia. Według *Hamburger Nachrichten*, lekarz dr. Schwenniger usilnie odradza księciu Bismarckowi wzięcia udziału w obecnej sesyi parlamentu.

Bukareszt, 10 grudnia. Nowy gabinet składa się z pp. Catargiu, który objął prezydyum i sprawy wewnętrzne: Mano, domeny; Lahovary, sprawy zewnętrzne; Stirbey, finanse; generał J. Lahovary, wojna; Olanesco, roboty publiczne; Stourdza Skeiano, sprawiedliwość; Dymitr Jonescu, oświata i wyznania. Gabinet złożył wczoraj o godzinie 2giej przysięgę.

Sofia, 10 grudnia. Ponieważ korespondent *Agence Havas*, nieustannie rozszerzał zagranicą kłamliwe wiadomości o księciu i Bułgaryi tak, że nareszcie wyczerpał cierpliwość rządu, ten ostatni zarządził wydalenie go z granic Bułgaryi. Wskutek tego zarządzenia, korespondent Chaudorne wczoraj wieczór pod strażą odstawiony został do Pirotu.

Petersburg, 10 grudnia. Wczoraj odbyła się w Pałacu Zimowym uroczystość, na cześć kawalerów orderu św. Jerzego. Zwykłego bankietu nie było, gdyż pieniądze na uroczystości dworskie, dotąd wydawane, mają odtąd iść na pomoc dla cierpiących głód.

W. książę Jerzy Aleksandrowicz ofiarował 5000 rubli dla dotkniętych głodem.

Paryż, 10 grudnia. *Ag. Havas* donosi: Minister spraw zewnętrznych polecił agentowi francuskiemu w Sofii, zaprotestować przeciw uwięzieniu korespondenta *Havasa* i żądać bezzwłocznego wypuszczenia go na wolność.

Paryż, 10 grudnia. Na posiedzeniu senatu, sen. Didi, wnosi interpelacyę o postawie duchowieństwa w kraju.

Goblet żąda odłączenia Kościoła od państwa.

Minister Freycinet oświadcza, że zachowanie się pewnych biskupów, jest prawdziwie nie do zniesienia. Rząd zastosuje środki, któremi rozporządza, ażeby powstrzymać na przyszłość wykroczenia. Gdyby rozłączenie Kościoła od państwa okazało się koniecznem, winnem tego byłoby tylko duchowieństwo.

Senat następnie przyjął 211 głosami przeciw 57. porządek dzienny z wezwaniem rządu, ażeby środkami, jakiemi rozporządza, zapewnił prawu powagę, mianowicie zniewolił duchowieństwo do szanowania republiki i uległości dla obowiązujących ustaw.

Paryż, 10 grudnia. Pogrzeb cesarza Dom Pedra, odbył się z wielką okazałością i z honorami wojskowemi, przy udziale niezliczonych tłumów ludności. Kościół św. Magdaleny natłoczony był gośćmi żałobnymi, wśród których znajdowali się członkowie rodziny cesarskiej, Ciało dyplomatyczne w uniformach galowych, zastępcy prezydenta Carnota, ministrowie, prezydenci obu Izb parlamentu i mnóstwo znakomitości ze świata politycznego i naukowego. Wybitni dostojnicy brazylijscy otaczali trumnę, która przeniesioną została na dworzec kolei orleańskiej, zkąd wieczorem odeszła osobnym pociągiem do Lizbony.

Kiedy w orszaku pogrzebowym publiczność spostrzegła jednego z *attachés* ambasady rossyjskiej, dały się słyszeć luźne okrzyki: „Niech żyje Rossya!"

Rodzina zmarłego monarchy towarzyszy zwłokom do Lizbony.

Neapol, 10 grudnia. Dziennik *Pungolo* donosi z Rzymu: Ministerstwo uchwaliło wysłać bezzwłocznie generalnego prokuratora armii do Massawy, celem podjęcia nowego śledztwa, w sprawie popełnionych w Afryce na krajowcach morderstw.

Ateny, 10 grudnia. Król dzień wczorajszy spędził spokojnie. Tętno pozostaje ciągle normalne. Nowych objawów chorobowych nie było do wieczora.

W Izbie deputowanych odczytał minister spraw wewnętrznych pismo posła angielskiego, ubolewające, że w skutek mylnych informacyj podniósł zażalenia przeciwko niektórym deputowanym.

Bern, 10 grudnia. Rada związkowa poleciła bawiącym w Wiedniu delegatom swoim do prowadzenia rokowań w sprawie traktatów handlowych z Austro-Węgrami i Niemcami, aby podpisali traktaty.

Londyn, 10 grudnia. Depesza *Timesa* z Tientsinu podaje szczegóły o ostatnich krwawych zajściach w Chinach. Powstańcy zostali formalnie wyrznięci. Kilku chrześcian padło z rąk zbójców. Komendant Tientsinu, na którego padało podejrzenie, że należał do spisku, sam odebrał sobie życie.

Waszyngton, 10 grudnia. Orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych wskazuje, że traktaty co do wzajemnego wydawania zbrodniarzy, zostały zawarte, i spodziewa się, że dalsze podobne umowy przed upływem roku zawarte zostaną. Pocieszającem jest — mówi orędzie — że Austro-Węgry, Niemcy, Włochy i Francya, otwarły porty swoje dla amerykańskiej nierogacizny. Co do rządu chińskiego, to nadal zachowane będą dotychczasowe środki dla ochrony amerykańskich obywateli w Chinach. Rząd Stanów Zjednoczonych wyraził rządowi rossyjskiemu obawy z powodu surowych zarządzeń przeciw żydom, i z powodu skutków, jakie emigracya do Ameryki wywrzeć może na giełdę roboczą. Dobrobyt ludów jest dziś większy, niż kiedykolwiek. Skutkiem bilu Mac-Kinleya wyrabia się w Europie coraz to silniejsze zapatrywanie, że świat handlowy potrzebuje obu metali. Marynarka musi być uzupełnioną w celu ochrony obywateli amerykańskich, na wszystkich morzach, i w celu rozszerzenia handlu.

Waszyngton, 10 grudnia. Przedłożone kongresowi sprawozdanie sekretarza skarbu, podnosi, że skutkiem zaprowadzenia taryfy Mac Kinleya, dochody z ceł się zmniejszyły. Ceny wyrobów rękodzielniczych po największej części spadły. Sprawozdanie zaleca uchwalenie środków ograniczenia immigracyi do Stanów Unii.

Wiedeń, 7 grudnia. Stan banku austro-węgierskiego z dniem 30 z. m.: banknoty w obiegu 438,134.000 złr. (o 2,615.000 złr. mniej, aniżeli w tygodniu poprzednim); zapas kruszcowy 246,374.000 zł. (o 226.000 zł. mniej); portfel 173,404 000 zł. (o 1,616.000 zł. mniej); lombard 28,136.000 zł. (o 323.000 zł. mniej); zapas w banknotach 16,781.000 złr., o 3,280.000 zł więcej).

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 9 grudnia 1891 r. godz. 5 minut 45. Akcye kredytowe 279·12, Anglo-austryackie —·— Akcye banku dla krajów koronnych 196·50, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa 92·27, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe 100·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 5 pr. prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor —.—, Rubel papierowy —·—, za 100 marek 57·95. Usposobienie —.

Wiedeń, 10 grudnia 1891 r., godz. 1 minut 35. Akcye kredytowe 278·62, Alp. Tow. górnicze 65·70, Węgierskie akcye kredytowe 323·75, Akcye anglo-austryackie 152·50, Akcye banku Union 221·25, Akcye kolei Karola Ludwika 204·75, Akcye kolei Północnej 280·—, Akcye kolei Południowej 83·62, Losy tureckie 30·80, Akcye kolei państwowej 280·37, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 240 50, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 197·—, Wiedeńskie losy komunalne 153·50, Akcye tytoniowe 156·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·75, Akcye kolei Elbetal 222 25, Akcye banku dla krajów koronnych 199·50, 4-prc. węgierska renta złota 104·45, Akcye banku związkowego 106·—, Rubel papierowy 1·14·—, Węgierska renta papierowa 101·10. Usposobienie silne.

Wiedeń, 10 grudnia 1891, godzina 10, minut 35. Akcye kredytowe 278 62, Akcye kolei państwowej 280 —, Akcye tytoniowe 156·75, Anglo austryackie 151·25, Unionbank 219·—, Kcle Karola Ludwika —·—, Południowa 84·—, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych —·—, listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, 4½ prc. listy zastawne banku krajowego 98·50, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota 158·75 za 100 marek 57·95. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z dnia 9 grudnia 1891 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr procent 23 62 do 23·75 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 21·31 do 21·33 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 226·25 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 52·— zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący 58·80 —— fr.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki

Od Ekspedycyi.

Do dzisiejszego numeru dołącza księgarnia H. Altenberga prospekt „Nowiny Literackie".

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 10 grudnia 1891

(bez kupona bieżącego)

	płacą zł. ct. (walutą austr.)		żądają zł. ct. (walutą austr.)	
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	203	—	207	—
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	238	—	241	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	314	—	319	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	30	101	-
" " 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	107	70	108	40
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	40	99	10
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	40	99	10
Tow. kred. galic. ziem. w 4pr. wa. I. emis.	96	50	97	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95	10	95	80
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	30	100	—
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	60	95	30
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	55	—	57	—
daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	53	—	55	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	30	105	—
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	91	95	92	65
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	100	50	101	20
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa.	97	50	98	20
" " " 4 " "	91	—	91	70
5. Losy miasta Krakowa	21	50	23	50
" " Stanisławowa	27	—	30	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	55	5	65
Napoleondor	9	30	9	40
Półimperyał	9	50	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	21	1	31
" " papierowy	1	13½	1	15½
100 marek niemieckich	57	65	58	20

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 7 grudnia 1891.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot maj-listopad	91 85	92.05
luty-sierpień	91 70	91.90
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	91.50	91.70
kwiecień-październik	91.55	91.75
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	134.50	135 50
" " 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136.75	137 25
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	147.25	—.—
" " 1864 po 100 złr.	178. —	179.—
" " 1864 po 50 złr.	178 -	179
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	146 50	147.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	108.30	108.50
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.45	102.65
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.—	105.—
Galicyi	104.50	105.10
Niższej Austryi	109.50	110.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	90.20	91.20
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	151.—	150.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	276.25	276.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	605.—	615.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	314.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	192 25	192.75
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1006.—	1010.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	89.—	90.-
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	308.—	310.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2775.—	2780. -
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	204.50	205.50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	238.—	239.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr	281 75	282.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	85.75	86 25
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	198.—	199 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100. —	100.60
" " " premiowe po 3 pr.	109.—	109.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " " w 36 l. 6 pr.	99.90	100.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	—.—	97.—
" " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	—.—	—.—
" " " " po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.40	99.80
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.50	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	101.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.50	101.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	101. —	101.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100.75	101.25
" Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	—.—	104 —
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	102.50	103 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	99.50	100.—
" po 100 zł. " 1887 "	99.—	100 —
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.—	100.—
detto (Jarosław-Sokal	94.25	94.75
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82.50	83.50
z r. 1884	90.—	90 80
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr w sr.	100.25	101.25
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	186.—	186.50
Clarego po 40 zł. m. k.	51.75	52.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	121.—	123.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22 —	22.80
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	51.50	52.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	52 —	53 —
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	16 60	17 10
" " węg. " po 5 zł.	10.60	11. –
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	60.—	—.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	61.—	63 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	27.50	29 50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	128 50	129
" " po 50 zł. w. a.	58.25	61 25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35 75	36 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	— .
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	118.—	118 40
Paryż za 100 fr.	46.82.50	46.87.50
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.61 –	5.63 —
" pełnej wagi	5 61 —	5.63 —
Korona	—.—	—.-
20-frankówka	9.36 50	9.37 50
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.
Srebro	—.—.—	—.—.–

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
" " " w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
" " kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

L. 39887 **Ogłoszenie licytacyi.** (8123)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Stanisławowie podaje do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od mięsa i podatku konsumoyjnego od wina moszczu winnego i owocowego w poniżej poszczególnionych okręgach dzierżawnych a to bezwarunkowo na przeciąg trzech lat tj. od 1 stycznia 1892 do końca grudnia 1894 z prawem obustronnego wypowiedzenia dzierżawy w pierwszym lub drugim roku dzierżawnym odbędzie się publiczna ustna i pisemna licytacya w następujących dniach.

Liczba porząd.	Okręg dzierżawny	Ilość miejscowości do okręgu dzierżaw. należących.	Przedmiot dzierżawny	Cena fiskalna mięsa zł.	ct.	Cena fiskalna wina zł.	ct.	Dzień podjęcia licytacyi
1	Bohorodczany	10	mięsa	2470	—	—	—	
2	Jazłowiec	32	dtto	1776	—	—	—	
3	Tyśmienica	17	dtto	2237	—	—	—	
4	Bołszowce	20	dtto	2453	—	—	—	21 grudnia 1891
5	Dolina	42	dtto	5055	—	—	—	
6	Niżniów	6	dtto	725	—	—	—	
7	Ottynia	17	dtto	2005	—	—	—	
8	Tłumacz	17	dtto	3391	—	—	—	
9	Maryampol	15	wino etc.	—	—	25	—	22 grudnia 1891
10	Rożniatów	32	wino etc.	—	—	126	—	
11	Stanisławów	39	wino etc.	—	—	2392	—	

Pisemne oferty ostemplowane znaczkiem stemplowym na 50 ct. zaopatrzone w przepisane wadyum i należycie opieczętowane winny być wniesione na ręce Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie najpóźniej do godziny 1-ej po południu dnia poprzedzającego ustną licytacyę.

Ustna licytacya rozpoczyna się zawsze o godzinie 9 przed południem. Na kopercie pisemnej oferty ma być wyraźnie poszczególniony przedmiot i okręg dzierżawny na który ta oferta wniesioną została.

Oferty po tym terminie wniesione jakoteż oferty nadane w drodze telegraficznej nie będą uwzględnione.

Bliższe warunki dzierżawne mogą być przejrzane w c k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Stanisławowie w godzinach urzędowych i w c. k. Nadzorach Straży skarbowej.

W końcu nadmienia się, że na podstawie § 10 gal. ustawy kraj. z 20 marca 1891 zb. u kraj. Nr. 35 są obowiązani dzierżawcy prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego równocześnie z podatkiem rządowym uiszczać do kas rządowych także 30 prc. czynszu dzierżawnego tytułem osobnej opłaty krajowej na żądanie galic. Wydziału krajowego, za co mają prawo pobierać od stron 30 prc. dodatku po podatku rządowego.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu

Stanisławów, dnia 5 grudnia 1891.

L. 27682 (8099)

OBWIESZCZENIE.

Przemyska c. k. powiatowa Dyrekcya skarbu podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż względem wydzierżawienia rządowych stacyj mytniczych tutejszego powiatu skarbowego na jeden rok tj. od 1 stycznia 1892 po koniec grudnia 1892, upadłych przy trzeciej licytacyi w dniu 3 grudnia 1891, rozporządzeniem z dnia 18 listopada 1891 l. 26446, ogłoszonej, odbędzie się w podpisanej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu czwarta licytacya w terminie zapodanym w spisie poniżej umieszczonym.

Oferty pisemne jakotaż ustne nadaże opiewać mogą tylko na czas jednego roku tj. od 1 stycznia 1892, po koniec grudnia 1892 i mogą być wniesione u Naczelnika podpisanej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu tylko do godziny 1 popołudniu w dniu, dzień licytacyi ustnej poprzedzający, muszą być ściśle zastosowane do formularza ofert pisemnych w ogłoszeniu wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 14 września 1891 l. 67357 zawartego którym wadyum wedle przyłączonego spisu uwidocznione w gotówce lub papierach wartościowych przyłączone i na kowercie wraz z oznaczeniem stacyi mytniczej podane być ma.

Reszta warunków licytacyjnych przeglądniętą być może przed licytacyą w godzinach urzędowych w tutajczej c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu, jakoteż w odnośnych c. k. nadzorach straży skarbowej, zsś przy licytacyi mającym chęć zadzierżawienia odczytane zostaną.

S p i s

rządowzch stacyj mytniczych drogowych i mostowych których wydzierżawienie na rok 1892 w drodze publicznej licytycyi ogłoszonemi z dnia 3 grudnia 1891 l. 27682 rozpisuje się.

Liczba porządkowa	c. k. pow. Dyrekcya skarbu	Nazwa stacyi mytniczej i jej rodzaj (do wydzierżawienia na czas od 1 stycznia 1892 po koniec grudnia 1882)	Nazwa gościńca	Taryfa: myto drogowe za kilometrów	Taryfa: myto mostowe wedle taryfy	Cena wywołania zł.	Wysokość wadyum zł.	ct.	Licytacya będzie prowadzona w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu
1	Przemyśl	Sądowa Wisznia	Przemyski	24	—	1052	175	33	w dniu 17 grudnia 1891 od godziny 9 rano do 1 popołud.
2		Szkołoszów		16	—	1061	176	83	
3		Jaworów	Krakowski	16	—	2653	275	5	
4		Krakowiec		16	I	1238	206	33	
5		Kamionka wołoska (Horajec)	Żółkiewski	16	—	737	122	83	

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Przemyśl. dnia 4 grudnia 1891.

L. 7081 (7518 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach podaje do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia 10 rat po 45 zł. 50 ct. i 496 zł. 44 ct. aw. zpn. na rzecz Zakładu włośc. przeprowadzoną zostanie w dnich 22 stycznia 1892 i 25 lutego 1891 publiczna sprzedaż realności wyk. hip. l. 350 i 57 ks. gr. gm. kat. Janczyn objętych egzekutów Dawida Liebermana i Chany z Liebermanów Dawidsohn własnych na 1650 zł. aw. oszacowanych z tem że na pierwszym terminie realności te za cenę szacunkową lub wyżej takowej na drugim i niżej najwyżej ofiarującemu za gotówkę sprzedane zostaną.

Wadyum łącznie wynosi 164 zł. aw.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipot. wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz Zaleski w Przemyślanach ustanowiony.

C. k. Sąd powiatowy.

Przemyślany, 7 lipca 1891.

L. 14158 (8007 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności gminy miasta Brody w ilości 383 zł. 89 ct. zpn. przymusowy jawny przetarg należącej do Perli Małki Schor urodz. Hammermann realności pod l. wyk. 452 gm. katast. Brody na 1941 zł. aw. oceniony w dniach 17 gradnia 1891 i 21 stycznia 1892 zawsze od godz. 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 194 zł. 50 ct aw.

W pierwszym terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niżąză od ceny szacunkowej w drugim zaś nawet poniżej tej ceny.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny i protokół ocenienia realności tej przejrzec można w registrasturze sądu tegoż.

Brody, dnia 30 września 1891.

L. 55849 (8101 2—3)

W celu obsadzenia hurtowni tytoniu w Tarnopolu połączonej z drobną sprzedażą znaczków stemplowych i blankietów wekslowych tudzież kolekturą loteryjną dla ciągnień w Pradze i Temeszwarze rozpisuje się niniejszem konkurencyjną rozprawę za pomocą pisemnych ofert na dzień 24 grudnia 1891.

Obrót w tej hurtowni tytoniu wynosił w czasie od 1 stycznia 1890 do końca grudnia 1890.

1) w materyałach tytoniowych . . . . . 162561 zł. 29 ct.

2) w znaczkach stemplowych i blankietach wekslowych . . . . 8810 zł. 52 ct.

Razem 171371 zł. 81 ct.

3) Dochód z kolektury po 3 prc. od sta wynosił za czas od 1 stycznia 1888 do końca grudnia 1890 w przecięciu rocznie 134 zł. 18 ct.

Dla zabezpieczenia odpowiedniego prowadzenia kolektury loteryjnej i załatwiania innych z nią połączonych spraw loteryjnych potrzebną jest kaucya w wysokości 600 zł.

Każdy ubiegający się o wyż pomienione przedsiebiorstwa ma wnieść do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu najpóźniej do 2 godz. po południu dnia 23 grudnia 1891 pisemną ofertę.

Oferta ma być ułożoną według przepisanego formularza i do takowej ma być dołączone wadyum w kwocie 260 zł., świadectwo pełnoletności i świadectwo moralności od władzy miejscowej stwierdzające obecne i dawniejsze zatrudnienie oferenta tudzież jego zachowanie się w ogóle i jego prawość jako też dobry stan majątkowy.

Bliższe warunki konkurencyi mogą być przejrzane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu

Tarnopol, 2 grudnia 1891.

L. 8145 (8116 1—3)

W dniach 23 grudnia 1891 i 21 stycznia 1892 o godzinie 10 rano przymusowo sprzedane będą 10/24 części realności pod N. 26 w Łańcucie położonej lwh. 479 ks. gr. gm. Łańcut objętej, Józefa i Beili Wolfów własnej, nazaspokojenie pretensyi Władysława Gduli w kwocie 300 zł. zpn.

Cena szacunkowa wynosi 1.333 zł. 30 ct. aw.

Wadyum 134 zł.

Akt oszacowania, warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny można przeglądnąć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. dr. Szpunar, adwokat w Łańcucie.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 12 listopada 1891.

L. 42897 (8145 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że na prośbę Włodzimierza Szafrańskiego, jako cessyonaryusza Samuela Bernsteina i Reize z Bernsteinów Löwenherz, spadkobierców Mendla Bernsteina, celem przymusowego ściągnięcia sumy 198 zł. m. k. z 4% odsetkami od 9 marca 1848 bieżącymi, kosztów 5 zł, 33 ct., 2 zł. 54 ct. i 8 zł. 51 ct. aw od dłużnika Juliana Romanowicza przypadłej, odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż pretensyi w kwocie 200 zł. m. k., zaintabulowanej w poz. 3 karty C. wyk. hip. l. 526 majętności Meryszczów ks. gr. c. k. Sądu obwodowego w Brzeżanach objętej, a należącej do dłużnika Juliana Romanowicza, a raczej do nieobjętej jego masy pod następującymi warunkami:

1) Licytacya odbędzie się na dwóch terminach a to 12 stycznia 1892 i 9 lutego 1892, każdym razem o godz. 10 przed południem w tusądowej sali.

2) Cenę wywołania stanowi kwota 200 zł. m. k. czyli 208 zł. aw.

3) Każdy chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem aktu licytacyi złożyć wadyum w wysokości 10% ceny wywołania tj. kwotę 21 zł. 60 ct. bądźto gotówką, bądź w książeczce galic. kasy oszczędności lub w papierach publicznych, mających bezpieczeństwo pupilarne.

4) Pretensya ta zostanie na pierwszym terminie licytacyjnym nie niżej, jak za kwotę 208 zł., na drugim zaś terminie za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

O tem zawiadamiamy proszącego, nieobjętą masę spadkową śp. Juliana Romanowicza do rąk kuratora adwokata dra Starczewskiego, dalej Samuela Bernsteina i Reizę z Bernsteinów Löwenherz, do rąk adw. dra Weissa, tudzież posiadających nadzastaw na pretensyi przedmiotem licytacyi będącej, mianowicie c. k. Prokuratoryę skarbu imieniem Wys. skarbu i niewiadomych z życia i miejsca pobytu Fischla Jolles, Piotra Antoniego Mochnackiego i Leizora Nechelesa, niemniej tych wszystkich, którymby uchwała niniejsza lub później wydać się mające z jakiegokolwiekbądź powodu doręczone być nie mogły, do rąk ustanowionego kuratora adw. Kulikowskiego z substytucyą adw. Bunda i przez edykta, a wreszcie Stanisława Kędzierskiego jako właściciela dóbr Meryszczów.

We Lwowie, 21 listopada 1891.

L. 7497 (8115 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Buczka w kwocie 300 zł. wa. zpn. odbędzie się w tym sądzie dnia 22 grudnia 1891 i dnia 28 stycznia 1892, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę 3/4 części realności objętej wyk. hip. 234 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa wedle poz. 1 a. karty własności do dłużniczki Reizli Knoblowej należących.

Cena wywołania 525 zł.

Wadyum 52 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze tego Sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, 20 października 1891.

L. 5154 (8138 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie ogłasza, iż w dniach 22 grudnia 1891 i 25 stycznia 1892 o godz. 10 z rana, odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 71 w Boguszy położonej lwh. 64 ks. gr. tejże gm. objętej dłużnika Nikifora Sidoriaka własnej na rzecz grecko-katol. filialnej cerkwi w Boguszy pto 14 zł. 96 ct. aw. zpn.

Cena wywołania 454 zł. aw.

Wadyum wynosi 46 zł. aw.

Wyciąg hipot., akt oszacowania i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Grybów, 31 października 1891.

L. 7016 (7991 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Franciszka Habiny w kwocie 120 zł. i 30 zł. zpn. w dniach 14 stycznia 1892 i 19 lutego 1892 w sądzie o godz. 10 rano realność pod l. 5 w Strumianach lwh. 111 ks. gr. gm. Węgrzce-Strumiany objęta sprzedaną będzie.

Cena wywołania wynosi 1052 zł.

Zakład 105 zł. 20 ct.

Wyciąg hipot., akt szacunkowy i re-

sztę warunków licytacyi przeglądnąć wolno w registraturze sądu.

O tem zawiadamia Sąd interesowanych tych którymby rezolucya na czas doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 30 sierpnia 1891 do hipoteki weszli do rąk kuratora c. k. notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

Wieliczka, 22 pazdziernika 1891.

L. 6755 (8112 1—2)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 16 grudnia 1891 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 stycznia 1892 nawet poniżej takowej, licytacya realności wyk. hip. l 280 gm. kat. Słowita spadkobierców śp. Mikołaja Muzyka własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 93 zł. zpn.

Cena wywołania 430 zł.

Wadyum 43 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipot. ustanowiono kuratorem p. Szymona Czestyńskiego.

Gliniany, 30 września 1891.

L. 5871 (8124 1—3)

W dniach 17 grudnia 1891 i 22 stycznia 1892 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Anny Solpera w kwocie 150 zł. publiczna licytacya połowy realności pod Nk. 32 w Straconce położonej wyk. hip. l. 32 gm. kat Straconka objętej masy leżącej Michała Nikla własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 860 zł.

Wadyum 87 zł.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej takowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Reich.

C. k. Sąd powiatowy.

Biała, dnia 25 sierpnia 1891.

Konkursa.

L. 46537 (8119 2—3)

Konkurs

na posady:

a) koniuszego przy c. k. urzędzie pocztowym w Podgórzu w powiecie Wielickim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. tudzież z obowiązkiem utrzymywania 4 koni służbowych i 3 pocztylionów;

pobory są następujące:

wynagrodzenie:

za dziennie 3-razową jazdę do Krakowa dworca i napowrót 1.000 zł.

za jedną a w miarę potrzeby dwurazową jazdę posłańczą do dworca Podgórze Bonarka 550 zł.

za codzienne jazdy posłańcze między Krakowem dworcem a Mogilanami 800 zł.

i za dowóz listów do jazd posłańczych 150 zł.

nadto prawo do dodatku stajniczego w wysokości 200 zł. i

b) expedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Zawoji w powiecie Myślenickim za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł.

z płacą rocznych 200 zł.

ryczałtem kancelaryjnym 60 zł.

z wynagrodzeniem 300 zł.

za codziennego posłańca pieszego do Makowa i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 24 grudnia br. w c. k Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, 4 grudnia 1891.

L. 2581 (8097 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie ogłasza niniejszem koukurs na następujące stałe posady nauczycielskie we Lwowie.

1) na jedną posadę rzeczywistej nauczycielki w szkole żeńskiej im. św. Anny z płacą roczną 800 zł. i ewentualnie z korzyściami 100 zł. rocznie tytułem dodatku za kierownictwo i 240 zł. tytułem dodatku na pomieszkanie.

2) na dwie posady rzeczywistych nauczycielek w szkole żeńskiej im. Piramowicza z roczną płacą po 800 zł.

3) na pięć posad rzeczywistych nauczycieli w szkole im. St. Staszica z roczną płacą 800 zł. tudzież na jedną posadę rzeczywistej nauczycielki w tej samej szkole z roczną płacą 800 zł. i ewentualnie z korzyściami 100 zł. tytułem dodatku za kierownictwo i 240 zł. tytułem dodatku na pomieszkanie.

4) na jedną posadę rzeczywistego nauczyciela w szkole męskiej im. św. Marcina z roczną płacą 800 zł.

5) na trzy posady rzeczywistych nauczycieli w szkole męskiej im. Staszica z roczną płacą po 800 zł. tudzież na jedną posadę rzeczywistego nauczyciela w tej samej szkole z roczną płacą 800 złr. i ewentualnie z korzyściami 100 zł. rocznie tytułem dodatku na pomieszkanie.

Zarazem rozpisuje c. k. Rada szkolna okręgowa miejska konkurs:

1) na takie same posady przy innych szkołach etatowych miejskich we Lwowie przy tej sposobności opróżnić się mogących.

2) na jedną posadę rzeczywistej nauczycielki w szkole wydziałowej żeńskiej im. król. Jadwigi z płacą roczną 900 zł. wal. austr.

Kompetenci, względnie kompetentki winny wnieść podania za pośrednictwem władzy przełożonej najdalej do 15 grudnia 1891 do c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie, przyczem zauważa c. k. Rada szkolna okręgowa, że podania winny być należycie udokumentowane i zaopatrzone w przepisaną tabelę kwalifikacyjną.

Kompetentki, które zamierzają starać się o posadę nauczycielki rzeczywistej w szkole wydziałowej żeńskiej im. król. Jadwigi winny wnieść osobno podania i mieć egzamin do szkół wydziałowych z grupy filologicznej.

Lwów, 15 listopada 1891.

L. 181 (8117 2—3)

C. k. galicyjska Dyrekcya lasów i dóbr skarbowych we Lwowie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę c. k. zarządcy lasów i dóbr skarbowych z poborami X. klasy rangi.

Podania, zawierające dowody co do wieku, fizycznej zdolności do służby, odbytych nauk ogólnych i zawodowych, tudzież co do złożonego egzaminu dla służby technicznej w państwowej administracyi leśnej, dalej co do znajomości obu języków krajowych i języka niemieckiego, niemniej dotychczasowego zatrudnienia, należy wnieść w drodze przepisanej najdalej do dnia 20 grudnia br. do Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.

C. k. Dyrekcya lasów i dóbr skarbowych.

Lwów, 5 grudnia 1891.

L. 1884 (8012 2—3)

W myśl uchwały z dnia 18 listopada br. rozpisuje się niniejszem konkurs celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

a) przy szkołach etatowych 1 klasowych w:

1. Błotni z płacą 275 zł. 92 ct. i zbożem w wartości 24 zł. 8 ct.
2. Kimirzu z płacą 295 zł. i 95 ct. i gruntem wartości 4 zł. 5 ct.
3. Borszowie.
4. Janczynie.
5. Krosienku.
6. Kurowicach.
7. Laszkach król.
8. Lipowcach.
9. Słowicie z płacą po 300 zł.

UWAGA: Przy szkole ad 6. jest język wykładowy polski, ad 2. polsko niemiecki, przy wszystkich innych ruski.

b. przy szkole IV. klasowej w Przemyślanach z językiem wykładowym polskim, posada młodszego nauczyciela z płacą 270 zł., i 10 prc. dodatku na pomieszkanie.

c. przy szkole dwu klasowej w Glinianach z językiem wykładowym ruskim posada kierującego nauczyciela z płacą 450 zł. dodatkiem za kierownictwo 50 zł. tudzież wolnem pomieszkaniem.

d. przy szkole filialnej w:

1. Krzywicach.
2. Majdanie lipowieckim.
3. Niedzieliskach.
4. Ostałowicach.
5. Parenii.
6. Plenikowie.
7. Pniatynie.
8. Podusowie.
9. Poluchowie wielkim.
10. Połonicach.
11. Przegnojowie.
12. Rozworzanach.
13. Sołowej.
14. Stanimirzu.
15. Tucznem.
16. Turkocinie.
17. Wołkowie.
18. Wypyskach.
19. Zeniowie.
20. Baczowie z płacą 221 zł. 74 ct. i zbożem w wartości 28 zł. 26 ct.
21. Brzuchowicach z płacą 217 zł. 88 ct. i zbożem wartości 32 zł. 12 ct.
22. Dobrzanicy z płacą 245 zł. i ogrodem wartości 5 zł.
23. Kosteniowie z płacą 201 zł. 36 ct. i zbożem w wartości 48 zł. 64 ct.
24. Meryszczowie z płacą 210 zł. 84 ct. i zbożem wartości 39 zł. 16 ct.
25. Nowosiółce z płacą 229 zł. 30 ct. i zbożem wa tości 20 zł. 70 ct.
26. Pletenicach z płacą 244 zł. i gruntem wartości 6 zł.
27. Pohorylcach z płacą 240 zł. i gruntem wartości 10 zł.

UWAGA: W szkołach ad 2 i 6 jest język wykładowy polski, ad 19 polsko ruski, zaś we wszystkich innych język ruski.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o jedną z powyższych posad. winni wnieść podania należycie udokumentowane z dołączeniem wykazu lat służby, tabeli kwalifikacyjnej, ewentualnie dekretu wymiaru emerytalnego za pośrednictwem swej przełożonej władzy do c. k. Rady szkolnej okręgowej najpóźniej do 1 stycznia 1892.

Podania spóźnione lub niezaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe zostaną bezwarunkowo zwrócone.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

W Przemyślanach, 24 listopada 1891.

Przewodniczący c. k. Starosta.

Upadłości.

L. 23830 (8121 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku masy spadkowej Lotti z Majerów Weberowej w Tarnowie zmarłej, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Władysław Chudzicki c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy pan dr. Gustaw Holzer w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tu dzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 21 grudnia 1891 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którem stawić się mają wierzyciele, z dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej roszczenia mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 7 lutego 1892 stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 29 lutego 1892 o godzinie 9 przed południem odbyć się mającem do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w § 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawezwanie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego, zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Tarnów, dnia 7 grudnia 1891.

L. 12023 (8127)

Wierzycieli masy rozbiorowej Leiby Gellesa niniejszem zawiadamiam, że zarządca masy wniósł dnia 30 listopada 1891 projekt rozdziału, który bądź u podpisanego, bądź też u zarządcy masy może być przejrzany lub odpisany.

Ewentualnie zarzuty należy wnieść najdalej do dnia 10 grudnia 1891 pisemnie lub ustnie u komisarza konkursowego.

Do rozprawy nad temi zarzutami i do zatwierdzenia projektu rozdziału wyznaczam termin na 14 grudnia 1891 o godzinie 10 rano, bióro 7 na który wierzycieli, zarządcę masy, tegoż zastępcę i wydział wierzycieli wzywam.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, 1 grudnia 1891.

Komisarz konkursowy.

Wyroki prasowe.

Z. 273 (7898)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der nicht periodischen Druckschrift: (Brochure) mit der Titel: „Splitter" von Dr. Leo Feuerstein, Anhang zu „Briefe eines Land-Arztes"; Wiens 1891, dessen ganzem Umfange nach und insbesondere auf Seite 10, 12 bis 18 nach das Vergehen nach § 303 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 23 November 1891.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der nicht periodischen Druckschrift mit dem Titel: „Kneip Zeitung der Fachschüler der k. k. Kunstgewerbeschule des oesterreichischen Museums" vom 31 November 1891, Verlag von E. Lorenz, Druck von R. v. Waldheim, Wien; in dem in dieser Druckschrift auf der 9 Seite enthaltenen Bilde mit der Aufschrift: „Puppenfee-Ballet" sammt Text das Vergehen nach §. 303 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 23 November 1891.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 6 November 1891, Z. 9442, die Weiterverbreitung der in Leipzig erscheinenden Druckschrift: „Der moderne religiöse Wahnsinn oder Christi Lehre keine göttliche Lehre, Graf Leo Tolstois Evangelium Narrhiet", von Dr. Herm. Weenbonck, 1892 nach den §§ 122 a und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 10 November 1891, Z. 9778, die Weiterverbreitung der Nummer 255 der Zeitschrift: „Slovenski Narod" vom 7 November 1891 wegen des Artikels: „Iz Novega mesta 4 oktobra" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 October 1891, Z. 25099, die Weiterverbreitung der Nummer 29 der Zeitschrift: „Nase Z-jmy" vom 23. October 1891 wegen der Anmerkung zum Leitartikel: „Ejhle vraždednicke zasady" „ nach § 302 S. G. und wegen des Artikels: „Desne zpravy dochazeji z Liberce . " nach § 65 a und 305 St. G. verboten:

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 17 November 1891, Z. 8771, die Weiterverbreitung der Nummer 90 der Zeitschrift: „Polaban" vom 13 November 1891 wegen des Artikels: „V Praze, 22 listop. (Puv dop. Pol.) nach § 63 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 17 November 1891, Z. 12921, die Weiterverbreitung der Nummer 21 der Zeitschrift: „Rovnost" vom 11 November 1891 wegen der Artikel: „Sjezd socialni demokracie nemecke v Erfurte" und „Stavka" (Gedicht) nach § 305 St. G.; ferner „Jak si stoi maloživnostnici" nach § 302 St. G., endlich „Nase svobody spolcovaci" und „Jestie jednou nase pravo spolcowaci" nach § 300 St. G. verboten.

Z. 274 (7918)

Das k. k. Oberlandes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 24. October 1891, Z. 25570, die Weiterverbreitung der Nummer 40 der Zeitschrift: „Chrudimskie Noviny" vom 3 October 1891 wegen des Artikels: „V Praze a — v Liberci" und „Jak v Liberci vitali cisare" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 10 November 1891, Z. 9580, die Weiterverbreitung der Nummer 88 der Zeitschrift: „Polaban" vom 7 November 1891 wegen des Artikels: „Klerikalni kousky" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Troppau hat mit dem Erkenntnisse vom 8 November 1891, Zahl 7864, die Weiterverbreitung der Nummer 37 der Zeitschrift: „Deutsche Wehr" vom 4. November 1891 wegen des Artikels: „Politische Streiflichter" nach den §§ 65 a und 302 St. G. verboten.

Z. 276 277 (7981)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 189 der periodischen Druckschrift: „Illustrirte Wiener Volkszeitung" vom 26 November 1891, in dem daselbst auf der 2 und 3 Seite enthaltenen Artikel mit der Aufschrift; „Die Preßcorruption in Oesterreich. II. Das oesterreichische Preßbureau" in der Stelle vom Anfange bis „Leitung inne hat" das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 28 November 1891.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 48 der periodischen Druckschrift: „Arbeiter-Zeitung", Organ der österreichischen Socialdemokratie, vom 27 November 1891 in dem daselbst enthaltenen Artikel mit der Aufschrift: „Das zehnjährige Gründungsfest des Brünner Volksfreund" auf Seite 2 nnd 3 in d n Stellen von „aber das schöne Fest" bis „folgende Polieienote" und von „Der Machanismus" bis zum Schlusse, und unteraber Rubrik: „Von Rah und Fern" auf Seite 4 und 5 mii der Ueberschrift: „Wie man uns behandelt" vom Anfange bis „man höre" und von „Im goldenen Prag" bis „Sonderling abzuliefern" das Vergehen nach § 300 St G begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 28 November 1891.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht in Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der nicht periodischen Druckschrift (Flugbtatt), betitelt: „D. A. B. Deutscher Antisemiteubund in Berlin", Verlag des „Deutschen Volksblatt" Druck von Kreisel und Gröger in Wien — 1891 — in ganzem Umfange uach das Vergehen nach §. 64 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St.. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 28 November 1891.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgeeicht Wien als Pretzgericht in hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nr. 24 der periodischen Druckschrift: „Allgemeine österreichische Lehrerzeitung" vom 22 November 1891 in dem daselbst auf der 1 und 2 Seite enthaltenen Artikel mit der Aufschrieft: Unsere Erziehung zur Wahrheit" von Dr. Ewald Hause in der Stelle von „Allein der Religionsunterricht" bis „Sinn für Wahrheit haben" das Vergehen nach § 303 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. Ol das Verbot die Weiterverbreitung diefer Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 27 November 1891.

L. 7525 (8126)

W Imieniu Jego Cesarskiej i Krol. Mości!

C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał dla spraw prasowych w Kołomyi orzekł na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa po myśli §. 493 pk. na posiedzeniu niejawnem dnia dzisiejszego odbytem po wysłuchaniu wywodu p. Prokuratora państwa, że umieszczony w nr. 23 czasopisma „Głos nauczycielski" artykuł „Łowy na białych murzynów" w ustępie od słów „Na zwiększenie falangi" do „że im nie dadzą" zawiera znamiona występku z §. 300 uk. i że dalsze jego rozpowszechnienie się zakazuje.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Kołomyja, dnia 6 grudnia 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 47390 (8042 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia niewiadomemu z życia i miejsca pobytu Stanisławowi Michałowskiemu, że przeciw niemu został dnia 2 grudnia 1891 l. 47390 na rzecz lwowskiej filii Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie wydanym nakaz zapłaty sumy wekslowej 160 zł. zpn., że ustanowiono dla niego kuratorem adw. dra Czarnika a tegoż zastępcą adw. dra Starczewskiego, i że wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostaje.

Wzywa więc zatem Stanisława Michałowskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

We Lwowie, 2 grudnia 1891.

L. 2513 (7745 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Jaśle zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Abrahama Izaaka 2 imion Fornera, że na skargę firmy Goldstoff et Löwy de praes 20 maja 1891 l. 2513 wydaje przeciw niemu równocześnie nakaz zapłaty resztującej sumy 70 zł. 40 ct. zpn. z wekslu na 128 zł. 45 ct. aw. pochodzącej i poleca mu, by informacyi potrzebnej kuratorowi swemu adw. dr. Gaszyńskiemu w Jaśle udzielił, gdyż inaczej skutki zaniedbania tego, sam sobie przypisać by musiał.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Jasło, dnia 20 maja 1891.

L. 9806 (7966 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Lejbę Blauera względnie jego niewiadomych spadkobierców, że Karol Barański wniósł prośbę o sprostowanie wpisu prawa zastawu dla kwoty 70 zł. aw. zpn. uskutecznionego na rzecz Leiby Blauera we wykazie hipotecznym l. 550 na karcie C. w poz. 58 nadciężarów do poz. C. 2 i że z powodu tej prośby ustanowiono Blauerowi kuratorem pana adwokata dr. Chłopeckiego z substytucyą adwokata dr. Nankiego.

C. k. Sąd obwodowy.

Sambor, 27 października 1891.

L. 32777 (7925 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Fischla Weinberga, że przeciw niemu wniósł Mozes Klein pozew de prs. 23 listopada 1891 l. 32777 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 150 zł. aw. z przn. i że wydany w skutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 24 listopada 1891 l. 32777 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr Kopflowi z substytucyą adw. dr. Olearskiego w Krakowie.

Poleca Fischlowi Weinbergowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków do obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniosł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 24 listopada 1891.

L. 10087 (8022 1—3)

List gończy.

Chaim Lindenbaum rodem z Krzywca, powiat Mielnica, liczący lat 69 wyznania mojżeszowego bez zajęcia, wzrostu niskiego, twarzy okrągłej, włosy jasne szpakowate, oczy siwe, usta, nos zwykłe, bez szczególnych oznak — oskarżony prawomocnie o zbrodnię oszustwa z §. 197, 200 uk. popełnioną w grudniu 1885 w Bolechowie na szkodę Kasiela Menkesa i Natana Rechtera opuścił miejsce zamieszkania i niewiadomo gdzie przebywa.

Wzywa się wszystkie c. k. Sądy i Władze bezpieczeństwa, aby Chaima Lindenbauma, w razie przytrzymania do tutejszego sądu odstawiły.

Z Izby radnej c. k. Sądu obwodowego.

Sambor, 10 listopada 1891.

L. 6670 (8090)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia z miejsca obecnego pobytu nieznanego Wojciecha Jurczyka w Iwli, iż na skargę drobiazgową Mattesa Kellera w Iwli przeciw niemu o 30 zł zpn. termin do rozprawy na dzień 22 grudnia 1891 o godzinie 9 rano wyznaczony i dlań kurator w osobie p. Bronisława Lassocińskiego kandydata notaryalnego w Dukli ustanowiony został.

O tem zawiadamia się Wojciecha Jurczyka z wezwaniem, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi lub wskazał sądowi innego pełnomocnika, gdyż inaczej złe skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

C. k. Sąd powiatowy.

Dukla, 25 listopada 1891.

L. 6270 (8078 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Grzenię, iż w celu doręczenia mu ts. rezolucyi z dnia 20 lipca 1891 l. 3705 zawiadamiającej o wykonaniu uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 30 czerwca 1891 l. 11589 dozwolonej intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla wierzytelności w kwocie 90 zł. zpn., w stanie biernym połowy realności lwh. 37 i 38 ks. gr. gm. kat. Uniszowa objętej, Jana Grzeni własnej, ustanowiony został kuratorem Jan Poznański z Uniszowy i temuż powyższa uchwała została doręczoną.

C. k. Sąd powiatowy.

Tuchów, 15 listopada 1891.

L 6357 (8079 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Rybę, iż celem doręczenia mu uchwały hipotecznej z dnia 16 marca 1890 l 722 z dozwoleniem wpisu prawa własności do parcel z realności lwb. 310 w Ryglicach objętej, ustanowiony został kuratorem Jan Mierzwiński i temuż powyższa uchwała doręczoną została.

C. k. Sąd powiatowy.

Tuchów, 22 listopada 1891.

L. 16384 (8025 1—3)

Niewiadomych z miejsca pobytu Minie Sussie Rosenfeld zawiadamia się, iż na prośbę Banku hipotecznego wiedeńskiego, dozwolono ts uchwałą z dnia 17 grudnia 1889 l. 19485 egzekucyjną sprzedaż ciała hipotecznego 1082 — gminy kat. Brody, celem wydobycia resztującej pretensyi w kwocie 2007 zł. 67 ct. — Kuratorem dla tychże ustanowiono adw. dra Grossa w Brodach do rąk którego doręcza się wszelkie uchwały w tej sprawie wydane dla tychże przeznaczone.

Rzeczą tychże jest udzielić temu kuratorowi potrzebnej w tej sprawie informacyi — albo wskazać tutejszemu Sądowi innego swego pełnomocnika — ileże w razie przeciwnym będą musiały same sobie przypisać złe skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące.

C. k Sąd powiatowy.

Brody, 19 października 1891.

L. 10452 (8064 1—3)

W skutek podania p. adw. dra Stefana Grudzińskiego imieniem Wys. c. k. Rządu de praes 18 czerwca 1890 l. 5290 c k. Sąd tutejszy zarządza w myśl §. 22 ustawy z 19 maja 1874 Nr. 70 dpp. dochodzenia celem rozpoznania gruntów c. k. państwowej galic. kolei transwersalnej linia Grybów-Zagórz w gminach katastralnych: Siepietnica, Skałyszyn, Sławęcin, Pustawola, Siedliska, Przysieki, Trzcinica, Brzyście, Niegłowice, Żółków, Jasło. Sobniów, Wolica, Czeluśnica, Roztoki, Tarnowiec, Dobrucowa i Brzezówka.

Wzywa się wszystkich tych — którzyby żądanem wydzieleniem gruntów kolejowych z uwolnieniem od wszelkich ciężarów hipotecznych czuli się pokrzywdzonymi, aby w terminie edyktalnym najdalej do 10 marca 1892 roszczenia swe w tutejszym Sądzie ustnie lub pisemnie zgłosili

Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

C. k. Sąd powiat. miej. deleg.

Jasło, 24 listopada 1891.

W sprawie założenia księgi kolejowej dla c. k. państwowej kolei transwersalnej linia Grybów-Zagórz c. k. Sąd pow. miej. deleg ustanawia

1) dla niewiadomych z miejsca pobytu Petroueli z ks. Jabłonowskich hr. Wodzickiej,

2) dla nieobjętej masy spadkowej Maryanny Widziszewskiej — Zofii z Bulgiewiczów Polańskiej i Józefa Polańskiego z Jasła kuratorem p. adw. dra Władysława Chwaliboga z substytucyą p. adwokata dra Adamskiego.

Zarazem wzywa się kurandów, aby informacyi co do wydzielenia kolejowych gruntów z uwolnieniem od ciężarów na rzecz zaintabulowanych przed dniem 10 marca 1892 swemu kuratorowi udzielili.

C. k. Sąd pow. m. del.

Jasło, 24 listopada 1891.

L. 5507 (8036 1—2)

Nieznanego z miejsca pobytu Antoniego Korczaka ld. 232 z Suchej, zawiadamia się, że Stow poż. „Wzajemna Pomoc" w Makowie przeciw niemu i jego żonie Zofii Korczak wniosło pod dniem 23 lipca 1891 l. 3389 cw. pozew drobiazgowy o zapłacenie kwoty 110 zł. aw. zpn., że kurstorem dla tegoż ustanowiono Tomasza Korczaka ld. 170 z Suchej z wezwaniem z dnia 19 listopada 1891 r. l. 3389 cw. wyznaczono do rozprawy termin na dzień 22 grudnia 1891 r. o godz. 9 rano, że wreszcie kuratorowi ustanowionemu pozew z wezwaniem doręczono.

Wzywa się tedy Antoniego Korczaka, by na powyższym terminie osobiście stanął, lub kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił. gdyż w razie przeciwnym złe skutki wyniknąć stąd mogące sam sobie przypisać musi.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, 19 listopada 1891.

L. 21807 (8067 1 3)

C. k. Sąd powiatowy m. dl. w Tarnopolu oznajmia, że w dniu 25 października 1890 zmarł w Płotyczy Juliusz Antoni Bazyli 3 im. de Arnette rodem z Anzondange w departamencie de la Meurthe z pozostawieniem majątku, lecz bez rozporządzenia ostatniej woli, i wzywa wszystkich dziedziców, zapisobierców i wierzycieli zmarłego, by wciągu trzech miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia swe prawa tem pewniej wykazali, ile że w razie przeciwnym spadek władzy zagranicznej lub osobie tego do nale życie umocowanej wydanym zostanie.

Z c. k. Sądu powiatowego m. deleg.

Tarnopol, dnia 15 listopada 1891.

L. 1917 (8109 1—3)

Jego Ekscelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował dla pierwszej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądu przysięgłych w roku 1892 rozpoczynającej się dnia 15 lutego 1892 o godzinie 9 rano przy c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie Prezydenta tego sądu przewodniczącym, zastępcami radców Michała Hofmokla, Kamila Krafta, Jana Szankowskiego, Władysława Łuckiego, Konstantego Starosolskiego, Emila Komarnickiego.

Stanisławów, 8 grudnia 1891.

L. 11331 (8024 1—3)

Zowiadamia się z miejsca pobytu niewiadomych Jana i Piotra Ilków, że na pozew Anieli Jaklowej przeciw nim o uznanie prawa służebności na parceli gruntowej l. 975 w Haczowie z dnia 19 listopada 1891 l. 11331 wyznaczono termin na 23 lutego 1892 o 9 godzinie przed południem i nieobecnym pozwanym ustanowiono kuratora Józefa Stepka z Haczowa.

Wzywa się zatem pozwanych, aby na tymże terminie osobiście stanęli lub pełnomocnika ustanowili lub też kuratorowi środki do obrony podali, gdyż w przeciwnym razie sami sobie skutki z zaniedbania przypiszą.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzozów, dnia 20 listopada 1891.

L. 799 (8143)

Wydział Izby adwokackiej w Krakowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że p. dr. Wiktor Włyński adw. w Krakowie z dniem 5 grudnia 1891 z adwokatury zrezygnował i że jego generalnym substytutem ustanowiony został p. dr. Eugeniusz Hubaczek adw. w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej

Kraków, dnia 7 grudnia 1891.

L. 8965 (8091)

C. k. Sąd powiatowy w Dębicy ustanawia w sprawie egzekucyjnej Salamona Seufta pko Abrachamowi i Sarze Taflom dla niewiadomego z pobytu Abrahama Tafla kuratorem Pinkasa Ulmana i jemu doręcza rezolucyę z dnia 31 października 1891 l. 6360 dozwalającą egzekucyjnej, sprzedaży ruchomości egzekuta dnia 10 i 24 grudnia 1891 odbyć się mającej.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica, 4 grudnia 1891.

L. 11242 (8035 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że przeciw niewiadomej z miejsca pobytu i życia Sprincy z Dienstagów Goldbergowej wniesiony został przez Sarę z Dienstagów Eisenową pozew de praes. 6 października 1891 l. 11242 o zniesienie spółwłasności, na który termin do rozprawy na dzień 13 stycznia 1892 o godzinie 9 rano wyznaczony został, że nadto dla niej ustanowiony został kuratorem Naftali Nussen

Wzywa się tedy Sprincę Goldbergową, aby ustanowionemu kuratorowi udzieliła do sporu wszystkich dowodów lub też innego pełnomocnika sądowi przedstawiła.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, dnia 12 października 1891.

L. 15145 (8073 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Śniatynie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Grzegorza Cywę, że w sporze Leona Tocker przeciw niemu o 1000 zł. wyznaczono termin do rozprawy na 27 stycznia 1892 i ustanowiono dla niego kuratorem dr. Dawidowicza w Śniatynie, wzywając go, by udzielił powyższemu kuratorowi potrzebnych informacyj lub doniósł sądowi tut. którego zastępcą swym mieć chce

C. k. Sąd powiatowy.

Śniatyn, dnia 25 listopada 1891.

L. 11824 (8072 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach w sporze sumarycznym Wojciecha Duwera przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu pozwanemu Janowi Jawarkowi pto 100 zł. ustanowiono dla niewiadomego kuratorem p adw. dr. Ujejskiego z Ropczyc.

O tem zawiadamia się Jana Jawarka z miejsca pobytu niewiadomego z tem, że termin do rozprawy na dzień 1 lutego 1892 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie wyznaczonym został, z poleceniem, aby ustanowionemu kuratorowi odnośnych informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika sobie obrał.

C. k. Sąd powiatowy.

Ropczyce, 28 października 1891.

L. 19846 (7869)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firmę „Efroim Broch" wyrób wódki w Krechowie w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisano.

We Lwowie, 30 maja 1891.

L. 42743 (7942)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, że na prośbę Stanisława Jagielskiego znosi postępowanie amortyzacyjne uchwałą z dnia 1 marca 1890 l. 5957 wdrożone względem 6 prc. obligacyi pożyczki krajowej z r. 1873 Ser. A. nr. 3531 na 100 zł. opiewającej, wraz z kuponami, z których pierwszy dnia 1 maja 1890, ostatni zaś dnia 1 listopada 1913 płatny.

We Lwowie, 14 listopada 1891.

L. 9711 (7913 1—3)

Zawiadamia się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wawrzyńca Madeja, że przeciw niemu wniesła Maryanna Kondeuszowa pozew de praes 3 sierpnia 1891 l. 9711 o własność parcel grunt z posiadłości lwh. 198 księgi gruntowej gminy Wielowieś, że termin do rozprawy ustnej na dzień 18 stycznia 1892 wyznaczono i że dla niego kuratorem ad actum adw. dr. Rebena ustanowiono.

Wzywa się go zatem, ażeby się z ustanowionym dla niego kuratorem porozumiał lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Tarnobrzeg, 22 września 1891.

L. 8017 (8063 2—3)

Nieznaną z miejsca pobytu Surę Beilę dw. im. Brück zam. Gruber zawiadamia się, że uchwałą tusądową z dnia 20 stycznia 1891 l. 12110 dozwolono na rzecz skarbu Państwa intabulacyi prawa zastawu dla sumy 137 zł. zpn. na połowę realności wyk. hip. 72, 75, 82 i na całą realność wyk. hip. 73 ks. gr. gm. Stojanów objęte, masy spadkowej Wolfa Brück własne i że kuratorem dla niej w tej sprawie dra Bernarda Altera z Radziechowa ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

L. 14684 (7909 2—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Wasyla Brynieckiego Iwanowego zwanego Manolim, że przeciw niemu wniósł Leib Osterer 16 listopada 1891 l. 14684 pozew o zapłacenie 45 zł., który doręcza się ustanowionemu kuratorowi dr. Dawidowiczowi adw. w Sniatynie, z terminem do rozprawy drobiazgowej na dzień 28 stycznia 1892 r.

Wzywa się pozwanego, by się z tym kuratorem porozumiał, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Sniatyn, 17 listopada 1891.

L. 9091 (8053 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Pawła i Teresę małżonków Koziarzów, że przeciwko nim wytoczył Mojżesz Rottenberg pozew de praes 2 grudnia 1891 l. 9091 o 32 zł. na który termin do rozprawy na 29 grudnia 1891 wyznaczono a kuratorem dla nich Antoniego Koziarza ze Sokołowa ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokołów, 2 grudnia 1891.

L. 15033 (7910 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sniatynie zawiadamia niewiadomego z obecnego miejsca pobytu Grzegorza Cywę, że w sprawie Chaima Kreis przeciw niemu pto 500 zł. aw. wyznaczony termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 21 stycznia 1892.

Zarazem wzywa Grzegorza Cywę, ażeby informacye w sporze ustanowionemu dla niego kuratorowi dr. Dawidowiczowi adw. w Sniatynie wcześnie przed terminem powyższym udzielił, lub wskazał kogo zastępcą swym w sporze tym mieć chce.

C. k. Sąd powiatowy.

Sniatyn, 23 listopada 1891.

L. 4351 (7820 2—3)

Podaje się do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej wysokiego skarbu przeciw Mojżeszowi Ickowi Inger pto 53 zł. 66 ct. zpn. dla niewiadomego z miejsca pobytu egzekuta kuratorem Herscha Ratha ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy

Zabłotów, 23 maja 1891.

L. 18363 (7905 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Samborze zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Kroczaka na skutek wniesionej przez gminę miasta Sambora dnia 26 września 1891 do l. 18363 prośby ts. uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 18363 egzekucyę do jego ruchomości na zaspokojenie sumy 15 zł. aw. zpn. dozwoloną zaś dla niego kuratorem adw. dr. Brylińskim w Samborze ustanowiony został. Rzeczą jest Józefa Kroczaka ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielić, lub też sobie obrać i sądowi wskazać innego zastępcę, inaczej złe stąd wyniknąć mogące skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

C. k. Sąd pow. miej. del.

Sambor, dnia 16 października 1891.

L 13957 (7903 2—3)

C k. Sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia N. Meterscheka z życia i miejsca pobytu nieznanego tudzież jego spadkobierców z imienia, życia i miejsca pobytu nieznanych, że przez Berischa Lindenbauma, Fardynanda Majerskiego i Karolinę Majerską jako właściciel realności pod lk. 53 w Przemyślu na Podgórzu położonej pozwani zostali o wykreślenie zaintabulowanego w stanie biernym tejże realności prawa zastawu dla sumy 250 zł. mon. konw. na rzecz N. Meterscheka.

Oraz ustanowił Sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie adw. dr. Łużeckiego z zastępstwem adw. dr. Niemczyńskiego i poleca pozwanym, ażeby co do swojej obrony z kuratorem się porozumieli lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, ileże w razie przeciwnym skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 7 listopada 1891.

L. 14010 (7964 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia z życia i miejsca pobytu nieznanego Karola Dröschera i tegoż z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, że Berisch Lindenbaum, Ferdynand Majerski i Karolina Majerska wnieśli przeciw nim pozew de praes. 5 listopada 1891 l. 14010 o wykreślenie prawa zastawu dla 1/3 części połowy sumy 2000 zł. mon. konw ze stanu biernego realności pod lk. 53 w Przemyślu na Podgórzu położonej i równocześnie dekretowany do postępowania piśmiennego z terminem 90 dniowym do wniesienia obrony, że dalej dla nich kuratorem ustanowiony został adw. Treyberger z zastępstwem adw. dr. Smutnego w Przemyślu zamieszkali.

Wzywa się przeto pozwanych, aby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub też innego pełnomocnika nam przedstawili, ileże w razie przeciwnym skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Przemyśl, 14 listopada 1891.

L. 13040 (7972 2—3)

C. k. Sąd powiztowy w Chrzanowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Jana Oczkowskiego syna Józefa, że w sprawie egzekucyjnej Piotra i Julianny Lebiedzkich przeciw niemu o zapłatę kwoty 120 zł. 82 ct. aw. kuratorem pan adwokat dr. Keppler z Chrzanowa ustanowionym został.

Wzywa się przeto egzekuta Jana Oczkowskiego, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił do tej sprawy dowodów, względnie innego pełnomocnika tutejszemu c. k. sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 24 listopada 1891.

Doniesienia prywatne.

Skład fortepianów

Karola Mareckiego przeniesiony został na ul. Kopernika l. 9. Skład zaopatrzony w doborowe instrumenta z najlepszych fabryk. Odznaczone medalami, angielskiej konstrukcyi, znakomite fortepiany **Prokscha**, poleca po cenach najtańszych z gwarancyą 7692

Karol Marecki

od **270** zł. i wyżej.

Materye wełniane, barchany kolorowe, chustki ciepłe „Himalaya“, staniki trykotowe, chustki włóczkowe, halki jedwabne, flanelowe, filcowe i morowe, kamasze we wszystkich wielkościach

poleca 6728

magazyn

Wilhelma Sydora

we Lwowie,

plac Maryacki L. 4.

Próbki franko.

Ceny stałe — najniższe.

(8054 1—3)

Ostrzeżenie.

Na wypadek pojawienia się weksłu z moim podpisem oznajmiam: że nigdy żadnego weksłu nie podpisałem, w ogóle w żadne interesa weksłowe nie wchodzę i żadnego weksłu płacić nie będę.

Ostrzegam zatem przed nabyciem takiego falsyfikatu, który jak wyżej powiedziałem traktować będę.

Miękisz stary, 4 grudnia 1891.

Albin Zajączkowski.

Kucharza i klucznicę poszukuje z wiosną 1892 otworzyć się mający **Zakład klimatyczno-wodoleczniczy** „Marjówka“ koło Lwowa. Informacye udziela zarząd re alności Emila Bertemiliana Brajera we Lwowie ul. Brajerowska 10. 7960

1 litrowa butelka 90 ct.

Z żyta czysta 8 letnia żytnia wódka

bez cukru i bez anyżu w skutkach zastępuje zupełnie koniak. Poleca handel 7552

Karola Bałłabana we Lwowie.

KOŁDRY

na owczej wełnie i bawełnie, materace, wkładki spr. do łóżek, sienniki, poduszki itp.

poleca najtaniej

Jedyny we Lwowie specyalny skład i pracownia wyrobów pościeli pod firmą **Józef Schuster**, Lwów, ul. Kopernika.

7686

Na Święta!

5 kilo	kawy najcelniejszej od zł. 9.50 do	zł. 10.50
5 „	pomarańcz od zł. 1.80 do	„ 2.20
5 „	cytryn od zł. 1.70 do	„ 2.—
5 „	fig wiankowych	„ 1.90
5 „	fig sułtańskich	„ 3.60
5 „	dakteli celnych	„ 4.20
5 „	dakteli Marocco	„ 7.60
4 „	marmolady morelowej	„ 4.20
6	słoików kompotu	„ 2.80
5 kilo	kalafiorów od zł. 2 do	„ 2,60
5 „	maku najcelniejszego	„ 2.50
5 „	miodu żółtego	„ 2.70
5 „	miodu białego	„ 3.80
5 „	orzechów włoskich od zł. 2.20 do	„ 2.50
5 „	orzechów tureckich od zł. 2.40 do	„ 3.—
5 „	powideł wybornych od zł. 1.90 do	„ 2.20
5 „	śliw suszonych od sł. 1 70 do	„ 2.30
5 „	słoniny wędzonej lub paprykowanej	„ 3.70
5 „	słoniny solonej	„ 3.50
5 „	smalcu świeżego od zł. 3 60 do	„ 3.90

Cennik wysyłam franko. 8107

Tomasz Gurowicz

w Budapeczcie, VII, Kiralyutcza 31.

Celem rozpowszechnienia moich znakomitych i niezrównanych

Tutek cygaretowych nieklejonych

otworzyłem

we Lwowie, przy ul. Jagiellońskiej l. 6

(na przeciw banku kredytowego)

Filię

którą również zaopatrzyłem w wielki wybór przyborów do palenia jako to: Cygarniczek, fajek, etui do cygar i papierosów itp. oraz w skład papieru przyborów kancelaryjnych i szklannych.

Nowe to przedsiębiorstwo polecam łaskawym względom Szanownej Publiczności.

S. Wierusz Niemojowski.

J. A. BACZEWSKI

Lwów,

poleca wyśmienitą, starą, lepszą od koniaków

STARKĘ

Marka:		Marka:	
*	zł. —.70	1860	zł. 1.20
* *	„ —.90	1850	„ 1.50
* * *	„ 1.—	1840	„ 2.50

Powyższe ceny są fabryczne, w mieście o 10 ct. na butelce wyższe.

7979

Na gwiazdkę!

Wielki wybór prześlicznych dekoracyj do ubierania drzewek po cenach bardzo niskich

nabyć można w sklepach.

S. W. Niemojowskiego

WE LWOWIE, ul. Teatralna l. 3.

ul. Jagiellońska l. 6

W KRAKOWIE, Sukiennice 28.

Tuzin świeczek od 3 ct., tuzin lichtarzyków od 6 ct. Sortymenta do kompletnego ubrania drzewka po 1.50, 3 zł. i 5 zł.

Zlecenia zamiejscowe wysyła się odwrotnie.

Dwa wspaniałe dzieła stosowne jako podarki na Gwiazdkę

Album wojska polskiego z 1830 31 r.

Powyższe album zawiera 12 wielkich odręcznie kolorowanych tablic, które przedstawiają ówczesną armię polską w 60 różnych postaciach wojskowych, podług rysunków: J. Kossaka, W. Eliasza, Mottego i innych artystów. Prócz tego dodana część literacka, zawierająca znakomity artykuł o armii polskiej w 1831 r. K. Jarochowskiego, i opis bitwy pod Igauiami przez E. Calliera. — Cena za kolorowany egzemplarz w tece zwyczajnej 24 zł., w bardzo ozdobnej tece 27 zł. za co przesyłka franko.

Chopin u księcia Radziwiłła.

Reprodukcya z obrazu H. Siemiradzkiego.

Jest to piękna artystycznie wykonana fotograwura w rozmiarach 95 [illegible] 72 cm., przedstawiająca Chopina w młodocianym wieku improwizującego na fortepianie wśród świetnego towarzystwa. Wspaniała ta rycina służyć może jako ozdoba każdego salonu, a zarazem jako miła pamiątka dla wielbicieli wielkiego mistrza tonów, który podniósł nutę rodzimą do wyżyn ideału, a swym geniuszem daleko i szeroko rozsławił imię Polski.

Kto zapisze razem Album i rycinę Chopina, odbierze w dodatku dwutomowe dzieło: „Bitwa warszawska w dniach 6 i 7 września 1831 r.“ z obszerną a znakomitą przedmową K. Jarochowskiego.

Uprasza się zamawiać pod adresem 8122

K. KOZŁOWSKI, Poznań, ulica Długa 8.

PAPIER FAYARD ET BLAYN

Przeszło SZEŚĆDZIESIĄT LAT POWODZENIA świadczą o skuteczności leczenia **katarów, reumatyzmu, irrytacyj piersiowych, boleści, zwichnień, ran, oparzeń, nagniotków, odgniotków pomiędzy palcami i odmrożeń. We wszystkich aptekach. (Wymagać własnoręczny podpis.)** 5742

Krajowy Skład publiczny w Krakowie.

8098

Obrót w miesiącu listopadzie 1891 r.

			klgr.	w ubezp. wartości zł.
I. Zboża	a) krajowego:	Zapas z dniem 1 listopada	975765	97002
		Weszło w listopadzie 1891	1289478	127542
		Razem	2265243	224544
		Wydano w listopadzie 1891	787857	74851
		Z dn. 30 listopada pozostaje	1477386	149693
	b) transitowego:	Zapas z dniem 1 listopada	1633844	165096
		Weszło w listopadzie 1891	967045	105983
		Razem	2600›89	271079
		Wydano w listopadzie 1891	809638	83376
		Z dn. 30 listopada pozostaje	1791251	187703
		Ogólny zapas z d 30 listopada wynosi	3268637	337396

Poświadczenia składowe.

Obrót w miesiącu listopadzie 1891.

I. Na zboże		sztuk	na klgr.	w ubezpieczonej wartości zł.
a) krajowe:	Stan z dniem 1 listopada	52	521838	53818
	Wydano w listopadzie 1891	40	394588	40772
	Razem	92	916426	94590
	Zwrócono w listopadzie 1891	24	239218	25642
	Pozostaje	68	677208	68948
b) transitowe	Stan z dniem 1 listopada	68	716038	76957
	Wydano w listopadzie 1891	21	207703	28843
	Razem	89	953741	99800
	Zwrócono w listopadzie 1891	23	230618	24427
	Pozostaje	66	723123	75373
Z dn. 30 listopada pozostaje w obiegu		134	1400331	144321

Publiczny Skład krajowy w Krakowie.

L. 11017 (8039 1—3)

Konkurs.

W skutek uchwały Rady miejskiej z dnia 17 listopada 1891 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę weterynarza dla miasta Stanisławowa z roczną płacą 400 zł.

Podania o tę posadę zaopatrzone w świadectwa kwalifikacyi, wieku i praktyki, należy wnieść do dnia 15 stycznia 1892 do Prezydyum Magistratu w Stanisławowie.

Magistrat król. wol. miasta.

Stanisławów, dnia 21 listopada 1891.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 do Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskiego.